Nr. 69 (6950) WARSZAWA, SOBOTĄ 6 MARCA 1937 r. ROK XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N.117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK LUBELSKI" Lublin, ul. Bychawska 24.

Wobec deklaracji Obozu pułk. Koca

Oświadczenie

Centralnego Komitetu Wykonawczego P.P.S. i Prezydium Komisji Centralnej Zw. Zawodowych

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej i Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce, zebrane na wspólnym posiedzeniu w dn. 5-go marca, uważają za potrzebne stwierdzić co następuje:

1) drogi ideowe ruchu polskich mas pracujących, zadania walki i pracy zostały nakreślone w sposób najzupełniej jasny w uchwałach XXIV Kongresu Polskiej Partji Socjalistycznej i w zgodnych z tymi uchwałami postanowieniach narady przedstawicieli Komisji Centralnej Związków Zawodowych oraz przedstawicieli partyj socjalistycznych;

2) polski ruch socjalistyczny i polski ruch ludowy wskazały zgodnie w sposób równie jasny na drogę wyjścia z obecnego położenia politycznego kraju; ta droga — to uczciwe i swobodne wybory, przeprowadzone na podstawie demokratycznej naprawdę ordynacji wyborczej; kraj musi dojść do głosu rzeczywistego; kraj musi rozstrzygać sam o własnym losie i o swoim Rządzie.

***

Deklaracja obozu, tworzonego przez p. pułk. Adama Koca, w tezach swoich, dotyczących zagadnień ustroju społeczno-gospodarczego i politycznego Państwa jest wręcz przeciwstawna założeniom ideowym ruchu polskich mas pracujących. Narzucanie społeczeństwu nowej organizacji politycznej drogą nacisku biurokratycznego albo nawet aż drogą siły, prowadziłoby nieuchronnie nie do konsolidacji, ale do zupełnego rozbicia życia wewnętrznego kraju.

***

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej i Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych zwracają się do polskich mas pracujących z wezwaniem, by skonsolidowały swe siły pod sztandarami

PRZEBUDOWY SPOŁECZNEJ,
DEMOKRACJI,
WOLNOŚCI.

Przebudowa społeczna i demokracja są warunkami nieuniknionymi dla tego, by postawić obronę Państwa na poziomie, odpowiadającym koniecznościom, które powstały, jako skutek położenia międzynarodowego.

Na podstawie tych zasad powstaje w Polsce Obóz robotników, chłopów i pracowników umysłowych, skupionych we własnych, niezależnych organizacjach. Obóz, który weźmie na siebie odpowiedzialność za losy Polski, za jej przyszłość, przebudowę społeczną i obronę.

Bombardowanie Toledo

Sukcesy wojsk rządowych

Z Madrytu donoszą, że artyleria rządowa bombardowała wczoraj w ciągu 6 godzin pozycje powstańcze w Toledo. Jak się zdaje, powstańcy cofnęli się do szpitala wojskowego, położonego niedaleko miasta.

W czwartek po południu powstańcy 4-krotnie atakowali pozycje rządowe w mieście uniwersyteckim od Moncloa do parku zachodniego poprzez most francuski. Ataki te zostały odparte, a zaciekłość ich tłumaczą tym, iż pozycja powstańców staje się tam coraz trudniejsza. Atak prowadzony był z udziałem tanków i broni nowoczesnej, lecz armaty antyczołgowe i oddziały „Dynamiteros" zneutralizowały atak czołgów. Po 5-godzinnej walce powstańcy musieli cofnąć się. Oddziały rządowe na moście francuskim poprawiły swe pozycje.

Korespondent Havasa donosi: Wojska republikańskie, które rozpoczęły ofensywę na odcinku Juviles, zamierzają zdobyć ważne pozycje w okolicy Torrizoon, które otworzą im ostatecznie drogę w kierunku Orjiva, Laniamon, Motril.

Na odcinku asturyjskim — ulewny deszcz przerwał wszelkie operacje. Oddziały rządowe wykorzystują czas dla umocnienia zdobytych dotąd pozycyj.

700 firm w Polsce

reprezentuje handel z hitlerowcami

Niemiecka Izba dla handlu z Polską we Wrocławiu oznajmia, że przeszło 700 firm w Polsce reprezentuje interesy eksportowe handlu niemieckiego. Obecnie już wszystkie branże eksportujące mają w Polsce swych reprezentantów. (Press)

Wielki sukces Partii Pracy

Rządy w Londynie

pozostaną w rękach Labour Party

Wczoraj odbyły się w Londynie wybory municypalne, które w obrębie Wielkiego Londynu odbywają się co trzy lata. Do walki stanęły dwa ugrupowania: rządząca obecnie Partia Pracy i opozycyjna partia „reformatorów", wyznająca poglądy konserwatywne, odpowiadające platformie większości rządowej. Trzy lata temu, rządząca wówczas w radzie Wielkiego Londynu, partia reformatorów poniosła dotkliwą klęskę, a Labour Party uzyskała po wyborach większość 14-tu mandatów. (Labourzystów wybrano wówczas 69-ciu, reformatorów 55-ciu).

Rada Wielkiego Londynu składa się ze 124-ch radnych, wybieranych przez wszystkich obywateli miasta, płacących podatki oraz ze 20-tu członków prezydium („Aldermanów"), wybieranych przez radnych. Wyborom podlegały 94 mandaty, z których 4 w okręgu City przyznawane są bez głosowania reformatorom.

Udział w wyborach był tym razem, wskutek wzrastającego zainteresowania wynikiem walki—daleko większy. Na laborzystów oddano 672.802 głosy, co stanowi

WZROST O 25 PROC.

w stosunku do wyborów z r. 1934 na konserwatystów zaś 603.736 głosów, co stanowi w porównaniu z r. 1934 wzrost o 24 proc.

Ogółem Partia Pracy uzyskała 75 mandatów, a konserwatyści 49 mandatów. Labour Party zyskała zatym 6 mandatów.

Krwawy strajk górników

Walka pomiędzy strajkującymi a żandarmerią

Wczoraj po południu w kopalni Metlac, w południowym Tunisie nastąpiło starcie między żandarmerią a strajkującymi i okupującymi kopalnię robotnikami. Oddział żandarmerii, który przybył na wezwanie, aby przywrócić porządek w kopalni, został powitany przez robotników strzałami rewolwerowymi. Kapitan żandarmerii i 3 szeregowych zostało rannych. Żandarmeria odpowiedziała strzałami. Wśród strajkujących poległo 13, a 12 padło rannych. Spokój zapanował o tyle, że robotnicy powrócili do swych schronów podziemnych. Władze sądowe i prokuratorskie z Soussa przybyły na miejsce rozruchów i prowadzą śledztwo. W innych kopalniach, gdzie również trwa strajk okupacyjny, żadnych zajść nie było.

Polityka ustępstw wobec Hitlera

nigdy nie była polityką pokoju

B. minister kolonii, konserwatysta Amery, wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył: pragniemy pokoju i jesteśmy gotowi znaleźć sposób rozwiązania trudności Niemiec, LECZ POLITYKA USTĘPTW NIGDY NIE BYŁA POLITYKĄ POKOJU. Mówca wystąpił następnie przeciwko niemieckim roszczeniom kolonialnym, których podstawą — jego zdaniem — są tylko względy prestiżowe. Jestem przekonany — oświadczył Amery — ŻE NIEMCY SĄ OSTATNIM NARODEM NA ŚWIECIE, Z KTÓRYMI STOSUNKI NASZE MOGĄ ULEC POPRAWIE DROGĄ USTĘPSTW, KTÓRE BYŁYBY DOWODEM SŁABOŚCI.

Roosevelt przeciw dyktaturom

Dyktatura kosztuje ludzkość znacznie więcej aniżeli chwilowe niepowodzenie demokracji

Na bankiecie, urządzonym w czwartek dla uczczenia zwycięstwa partii demokratycznej, zabrał głos prezydent Roosevelt, wysuwając po raz pierwszy w mowie, transmitowanej przez radio, zagadnienia, których władza wykonawcza nie może rozwiązać bez zmiany stanowiska władzy sądowej. Na wstępie prezydent oświadczył, iż partia demokratyczna nie **zaniecha walki z warunkami, które umożliwiają to, że trzecia część narodu źle odżywia się, źle ubiera się i źle mieszka. Metody demokratyczne Rządu mogą udać się i udadzą się.** Prezydent przyznał, iż sprawa demokracji doznała niepowodzeń w kilku krajach, gdzie ludność wolała akcję natychmiastową, zapomniała jednak nauk historii, według których **BANKRUCTWO DYKTATUR KOSZTUJE LUDNOŚĆ O WIELE DROŻEJ, ANIŻELI CHWILOWE NIEPOWODZENIE DEMOKRACJI.** W Stanach Zjedn. demokracja nie doznała niepowodzenia, a nie dopuścimy do tego, by doznała niepowodzenia. Następnie Prezydent wspomniał, iż sąd najwyższy postawił veto przeciwko programowi odbudowy rolnictwa, ustawom, mającym na celu zapewnienie sprawiedliwości społecznej, wprowadzenie umów zbiorowych, płac minimalnych oraz maksymalnego czasu pracy.

Polityka finansowa Francji

Na drodze do odrodzenia finansów i gospodarki

Wczoraj obradowała francuska Rada Ministrów, która przyjęła następujące uchwały:

Rada ministrów uznała, że podstawą polityki monetarnej Francji *pozostaje w dalszym ciągu układ z dnia 25 września r. ub., zawarty ze Stanami Zjednoczonymi i W. Brytanią. Tym samym wyłączono więc możliwość wprowadzenia ograniczeń dewizowych.*

Rada ministrów zwróciła się do Banku Francji o upoważnienie *do zupełnie swobodnego importu i handlu wewnętrznego złotem.* Z dniem 8 b. m. Bank Francji ma już zacząć zakup złota po kursie dziennym bez wymagania przedstawienia dokumentów.

Zważywszy, że wpływy budżetowe w styczniu oraz wskaźniki poprawy gospodarczej pozwalają przypuszczać, iż nastąpi *dalsza poprawa dochodów budżetowych,* spodziewane jest, że *preliminowany deficyt budżetowy nie zwiększy się w ciągu roku, a przeciwnie — raczej się zmniejszy.*

Rząd jest zdecydowany nie przeciwdziałać nowymi wydatkami powrotowi do równowagi budżetowej. Najbardziej zdecydowane zalecenie skierowane zostały do wszystkich resortów, ażeby uniknąć nieprzewidzianych wydatków. Rząd nie wprowadzi żadnych nowych wydatków, z wyjątkiem ewentualnie tych, które *posłużą na poprawę bytu najgorzej uposażonych urzędników.* Wysiłek stabilizacyjny, zastosowany do wydatków publicznych, *zwrócony będzie również w kierunku cen, które nie powinny dalej zwyżkować.*

Poprawa sytuacji gospodarczej oraz *stopniowy spadek bezrobocia w niektórych przemysłach* pozwolą na zahamowanie tempa niektórych wydatków inwestycyjnych ze środków publicznych, wobec czego w ciągu r. 1937 wydatki ze źródeł publicznych będą mogły być obniżone o 6 miliardów fr. Przewiduje się, że zapotrzebowanie gotówki ze strony państwa *nie przekroczy w r. b. istotnej możliwości rynku wewnętrznego.* Wydatki te to koszt zbrojeń, który Rząd decyduje się pokryć w drodze wielkiej pożyczki obrony narodowej z gwarancją i opcją co do kursu. Inne potrzeby skarbowe łatwo będą pokryte w drodze operacyj krótkoterminowych. Emisja pożyczki obrony narodowej nastąpi w poniedziałek i zostanie poprzedzona przemówieniem przez radio Prezydenta Republiki.

Ukraiński mit Germanów

Niezwykła propaganda wśród młodzieży niemieckiej

Niezwykły artykuł o stosunkach między Niemcami i Ukrainą ukazał się w organie młodzieży hitlerowskiej, wychodzącym w Berlinie pod tyt. „Wille und Macht". Kierownictwo redakcji tego pisma spoczywa w rękach przywódcy młodzieży Baldur von Schirach.

Autor artykułu dowodzi, że pomiędzy Niemcami a Ukraińcami istnieją sympatie naturalne, ponieważ CHARAKTER RASOWY UKRAIŃCÓW ZNAJDUJE SIĘ POD WYRAŹNYM WPŁYWEM KRWI NIEMIECKIEJ. W długim wywodzie „historycznym" autor wskazuje, że w okresie wędrówki ludów Gotowie w ciągu trzech wieków, aż do śmierci sędziwego Hermanryka, panowali nad Ukrainą. Krew Gotów przeniknęła do ludności tubylczej tych ziem a język gotycki usadowił się mocno na Ukrainie. W Besarabii i Dobrudży język Gotów używany był przez kościół aż do początków 9-go wieku.

Również i na ziemiach północnych obecnej Rosji, które stanowiły ongiś część ziem zaludnionych przez pobratymców Ukraińców, krew niemiecka zmieszała się z krwią ludności miejscowej, gdy Norwegowie zdobyli Rosję zachodnią od Ładogi aż do Morza Czarnego.

Można więc stwierdzić — oświadcza w końcu autor — że wprawdzie Ukraińcy są narodem słowiańskim, ALE KREW ICH JEST ZMIESZANA SILNIE Z KRWIĄ NORDYCKO - GERMAŃSKĄ. Powinno to być wskazówką dla polityki niemieckiej.

Gdy armia zajmuje się polityką

Irak przed nowym zamachem stanu

Mimo kategorycznych zaprzeczeń oficjalnych władz irakskich, sytuacja w Iraku przedstawia się bardzo niepewnie. Armia, która poparła zamach stanu w październiku ub. r., obecnie podzielona jest na dwa obozy. Wielka liczba oficerów znajduje się w opozycji w stosunku do obecnego Rządu. Podrażnienie wzrosło szczególnie na skutek zabójstwa Dia Younes i usiłowania zabójstwa wielkiego leadera nacjonalistycznego Iraku, Mauloud Paszy Mouhless. Wiadomości te dopiero teraz przedostają się do prasy zagranicznej z powodu silnej kontroli prasowej na terenie Iraku, który jest chyba jedynym państwem na świecie, gdzie dziennikarzom nie wolno przebywać. W Iraku panuje ogólne przekonanie, że rewolucja w armii i społeczeństwie nie da na siebie długo czekać.

Budżet w Senacie

Dyskusja generalna. Mowa sen. Michałowicza

Wczoraj, w piątek, Senat przystąpił do dyskusji generalnej nad budżetem na rok 1937/38.

Po trzykrotnym omówieniu budżetu ,najpierw w komisji sejmowej, następnie na plenum Sejmu, a wreszcie na komisji senackiej, trudno nawet w zupełnie normalnych warunkach znaleźć coś nowego i nie powtarzać na plenum Senatu tego, co już było w poprzednich dyskusjach powiedziane.

A więc jeśli chodzi o referat generalny, wygłoszony przez sen. Everta usłyszeliśmy raz jeszcze, że Polska jest biednym krajem o najmniejszym majątku narodowym na głowę ludności — 4.653 zł., gdy np. St. Zjedn. Am. Półn. wykazują 27.315 zł. na głowę ludności. Dalej, że właściwie nie mamy Polski A i Polski B, lecz Polskę A, Polskę B, Polskę C i Polskę D, że wreszcie kryzys jest w u nas zjawiskiem stałym o nasileniu raz większym a raz mniejszym.

Mówiąc o zaufaniu społeczeństwa do poczynań rządowych — mówca uważa, że zaufanie to otrzymało ostatnio poważny cios w postaci konwersji pożyczki stabilizacyjnej.

DYSKUSJA

Sen. Malinowski (Wojtek) nawiązuje do twierdzenia sen. Everta, że istnieje albo kapitalizm, albo komunizm. Ponieważ kapitalizm prywatny w starej formie kończy się, obawia się, że sen. Evertowi wypadnie zostać komunistą *(wesołość)*. Całe szczęście, że rzeczywistość wskazuje co innego. Wzory na wschodzie i zachodzie uważa za formy przejściowe, a stabilizacja stosunków nastąpi na innych podstawach.

O KONSTYTUCJI

Sen. Makowski całe swe przemówienie poświęca konstytucji, o której nie może wydać sądu, ponieważ nie jest jeszcze w całości zrealizowana. Dawniej stosunek Sejmu do Rządu polegał na walce o władzę i każdy premier podczas sesji parlamentarnej drżał, by go Izby nie wyrzuciły.

Premier Składkowski: Teraz też drży.

Sen. Makowski „uspakaja" p. premiera Składkowskiego, że nie powinien teraz drżeć...

ODBUDOWA SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

Sen. Fudakowski wypowiada się jako gorący zwolennik odbudowy wybieralnego samorządu terytorialnego. W sprawie walki z komunizmem zaleca system prewencyjny zamiast represyjnego.

MŁODZIEŻ A OBRONNOŚĆ PAŃSTWA

Sen. Michałowicz w związku z aktualnym zagadnieniem obronności Państwa mówi obszernie o młodzieży akademickiej:

„Główny zbiornik oficerów przyszłych—to wyższe uczelnie. Pierwszą cechą oficera rezerwy jest dyscyplina oparta na poczuciu prawa. A gdzież jest to poczucie wśród szeregu ugrupowań naszej młodzieży akademickiej lat ostatnich? **Jako biolog rozumiem antagonizmy rasowe, natomiast jako człowiek nie rozumiem, że 20 tu może się rzucać na jednego, zwłaszcza, jeśi tym jednym jest kobieta.** Jest to wyraz tchórzostwa i sadyzmu, bo inaczej tego nazwać nie mogę. Nie sądzę, aby taki materiał był dobrym nabytkiem przyszłości dla korpusu oficerskiego. Przyznaję obiektywnie, że taka młodzież jest stosunkowo nieliczna, ale to nie jest wielka pociecha, bo ta przeważająca większość innej młodzieży jest tylko zdolna do szeptania po kątach, ale nie stać je na męskie przeciwstawienie się i działanie. Mogę tę drugą grupę nazwać grupą ślimaków. Młodzież akademicka miała w Polsce swe górne wzloty, życzę więc jej serdecznie, aby te jej dobre, szlachetne siły jak najszybciej się objawiły. Żołnierz rezerwy, to wytwór pracy społeczeństwa przez długie lata. Podziwiam pracę wojska na tym odcinku, ale co my, czynnik cywilny, czynimy w tym kierunku? Masa, z której wychodzi szary żołnierz żyje w ciężkich warunkach, ale muszę z podziwem podkreślić jej wielką wytrwałość i samozaparcie się. Lud pracujący w Polsce ma piękne i bohaterskie tradycje od Bartosza Głowackiego, aż po rok 1920, kiedy to, jak niedawno słyszeliśmy z ust Wicemarszałka Senatu, zgłosiło się ochotników z PPS. więcej, niż było karabinów w magazynach. **Ale te masy żyją w ciężkich warunkach i poprawa gospodarcza nie prędko jeszcze do nich dotrze w takim stopniu, aby nędzę usunąć.** Jeśli więc nie możemy dać natychmiast lepszych warunków gospodarczych, to dajmy chociaż dobre słowo. Niemcy mówią — siła przez radość życia, a ja powiem — siła przez dobre słowo. Tymczasem u nas brakuje tego dobrego słowa, mamy wiele przerostów biurokratyzmu. Dobrze byłoby, aby w Polsce starą modą wojewoda i starosta byli tymi dobrymi włodarzami powierzonych sobie terenów. Państwo jest nie tylko od święta, ma ono swą treść codzienną, którą jest lud pracujący. Panów generałów czeka wielkie zadanie w przyszłości. Rozwiążą je dobrze tylko wtedy, jeśli wzorem wielkich naszych bojowników o niepodległość, gestem płynącym z głębi serca zarzucą w dzień wielkiej rozprawy na szlify generalskie sukmanę Bartosza i bluzę Okrzei. (Oklaski).

Przegląd prasy

TROSKI „BUNTU".

Młodokonserwatywny **„Bunt Młodych" cieszy się** (oczywiście) z deklaracji płk. Koca, którą nazywa **„biletem, zaadresowanym do prawicy,** do obozu nacjonalistycznego" (endeków i ONR), ale ma zastrzeżenia. Co więcej — jak się zdaje — ma **wątpliwości**, czy cały eksperyment wogóle się uda.

Przede wszystkim zastrzeżenia. Główne są dwa. Pierwsze — **personalia.** Jakimi osobami będzie się posługiwał płk. Koc.

Z całym naciskiem trzeba podkreślić, że *dobór personalny* sztabu płk. Koca mieć będzie zupełnie wyjątkowe znaczenie. Pragnęlibyśmy przeto serdecznie, by *różne pogłoski, krążące na ten temat* (?czy chodzi o tradycje BB?) okazały się całkowicie fałszywymi.

Teraz zastrzeżenie drugie. „Bunt" się boi, żeby obóz — mimo prawicowej deklaracji — nie poszedł zbyt **na lewo** (!!). W jaki sposób?! W ten właśnie, o którym pisało „Słowo", że napchają się do „obozu" różni, za przeproszeniem, „naprawiacze" — i co wówczas?

Jeśli lewica (np. naprawiacze, Legion Młodych), *włożywszy chwilowo maskę nacjonalistyczną*, wejdzie do obozu koncentracji narodowej w bardzo pokaźnych ilościach, to może łatwo się zdarzyć, że prawicowy obóz Koca, po 6-ciu miesiącach, okaże się złożonym z *samych radykałów.* Wówczas będzie łatwo zmontować jakiś kongres czy radę naczelną, która *Koca zdetronizuje, przemaluje cały interes na czerwono (!!)* i pełną parą zawróci *na lewo* w objęcia totalistów lewicowych. To bardzo poważne niebezpieczeństwo. I wcale nie znowu takie nie możliwe, jakby się wydawało.

Obawy, jak się zdaje, całkowicie płonne. „Przemalować interes (!) na czerwono" nie tak łatwo.

A teraz **wątpliwości.** Rzecz jasna, po tych wszystkich zastrzeżeniach „Bunt" musi mieć poważne wątpliwości.

Te wątpliwości wyrażają się w tym, że „Bunt" „wierzy" w powodzenie misji płk. Koca, **o ile...** I właśnie tych „o ile" cała masa—

O ile płk. Koc stworzy odpowiedni gabinet. O ile program będzie konsekwentnie realizowany.. O ile dobierze do władz swego obozu odpowiednich, bardzo odpowiednich ludzi. O ile nie zawaha się spalić za sobą i za swym obozem mostów do lewicy. O ile... i t. d.

Za dużo tych „o ile". Za dużo...

I „MYŚL POLSKA" WIERZY.

Mamy dziś w naszym przeglądzie „benefis" tygodników, więc zaglądamy jeszcze do innego prawicowego tygodnika „Myśl Polska". I „Myśl" wierzy — stara się wierzyć wszystkimi siłami. Ale znowu — „o ile" i „gdyby" —

Gdyby przyszły tylko grupy, które przy każdej okazji „oddają się" do dyspozycji, mając na względzie *jedynie korzyści osobiste lub gdyby w kierownictwie obozu znaleźli się ludzie zgrani moralnie, „zczynowniczeni" i słabi — oczywiście nic by z całej akcji nie wyszło.* Sądzimy, że tak źle nie będzie. Wierzymy, że poza Obozem Zjednoczenia Narodowego pozostanie tylko *front sowiecki* z nielicznymi swymi adherentami z innych frontów.

Jak widzimy, „wiara" trochę nadszarpnięta...

Ciekawe jednak, że prawicowa „Myśl" **ostrzega przed monopartyjnością** — i to (rzecz bardzo znamienna) ze względów **wojskowych.** Pisze —

Nie znamy form organizacyjnych nowego obozu; obecnie jest on *na rozdrożu* między konsolidacją grup politycznych o analogicznej ideologii i dążnościami monopartyjnymi. Pierwsze może przyczynić się do wydobycia możliwie większej ilości i jakości twórczych sił narodu, drugie *może potęgować małopłodność duchową i osłabiać nas nawet w dziedzinie militarnej.*

Bardzo znamienna uwaga — w tak ultra - prawicowym piśmie.

„POLSKI" RUCH ZAWODOWY.

Jeszcze jeden tygodnik sanacyjno - prawicowy, organ „sławkowców" — **„Jutro Pracy".** Co do akcji płk. Koca raczej radość:

Wyprzedaż starych zabawek — antykwariusze smutnej przeszłości, do dymisji!

Bariery, przeszkody, rowy, podziały zatrzeszczały. Głośny sygnał obwieszcza *koniec wojny domowej.*

Ale zawiele miejsca „Jutro Pracy" płk. Kocowi nie poświęca, o nie! Wśród sławkowców pono były (czy są) wahania. Natomiast zajmuje ich inny problem — **związków zawodowych:** czy nie należałoby stworzyć jakiegoś nowego (?) typu, polskiego (?) typu związków zawodowych. P. Kotarba suszy sobie głowę właśnie nad tym zagadnieniem:

Jeśli czujemy w sobie iskrę *bożą (!), godność narodową* i odpowiedzialność za przyszłość państwa, to *stwórzmy system polski*, niezależny, wyprowadzony z duszy polskiego świata pracy i z mózgu polskich statystów.

A następnie *zrealizujmy go* choćby dostępu do duszy polskiego robotnika szukać przyszło, *ponad głowami dzisiejszych sekretarzy partyjnych*, a nawet przez ich zmiecenie.

Tak, odrazu przynajmniej widać o co chodzi — o jakiś system patronacki, policyjny, faszystowski lub coś podobnego. Byle **nie klasowy, robotniczy.** Oczywiście. Tylko poco to-to nazywać systemem „polskim" i zaraz rozprawiać o „iskrze bożej". Pan Bóg tu został zaangażowany zupełnie niepotrzebnie. Chodzi po prostu o klasowy interes kapitalistyczny i państwo policyjne.

PO ARESZTOWANIACH. KLERYKALI JUŻ ŚPIESZĄ Z „RADAMI".

Po znanych aresztowaniach w sprawie „Dziennika Popularnego" prasa klerykalna śpieszy z denuncjacjami i „radami" wiadomego gatunku. Krakowski **„Głos Narodu"** dowodzi, że trzeba by zrobić „porządek" ze związkami zawodowymi:

Nie twierdzimy, że masy, zorganizowane w „klasowych" związkach zawodowych, na które wpływał „Dziennik Popularny", lub zorganizowane w ZZZ, do których dociera „Głos Powszechny", są skomunizowane. Twierdzimy natomiast, że te masy ulegają wpływom kierowników, którzy — jak to stwierdza komunikat PAT-a w sprawie „Dziennika Popularnego", *zajmują się realizowaniem uchwał VII kongresu Kominternu.*

Cóż wobec tego zrobi p. płk. Koc z „sektorem robotniczym"? Przy pomocy jakiej organizacji i jakich ludzi *zechce realizować solidarystyczną zasadę* swej deklaracji ideowej, zawartą w jej piątym punkcie?

Na jakiej podstawie ten klerykalny „Głos" połączył związki z „Kominternem"?! Próżno się pytać... Wiadomo o co tym pp. „korporacjonistom" chodzi!

K. Cz.

„Ikac" o zaaresztowanych

współpracownikach „Dziennika Popularnego"

„Ikac" („I. K. C." krakowski) korzysta z nielada gratki, jaką jest aresztowanie wydawców i współpracowników „Dzien. Popularnego", aby pofolgować swym wrodzonym instynktom denuncjatorskim. Podając „kondemnatki" aresztowanych, nie mogących przecież sprostować jego kłamstw, mało się troszczy o prawdę i pragnie najwidoczniej tylko, aby każda wiadomość wypadła możliwie najbardziej sensacyjnie i efektownie.

Dr. Muszkatenblit był więc rzekomo członkiem jakiegoś komunistycznego komitetu powodziowcgo (), Wojciechowski ma być adwokatem (choć nim nigdy nie był) i kandydował rzekomo w r. 1922 z listy „proletariatu miast i wsi" na drugim miejscu za komunistą Dąbalem. Dalej następuje denuncja cja, odsłaniająca rzekomo tajemnicę pseudonimu dziennikarskiego J. Kłosa.

W takim tonie donosicielskim utrzymana jest cała notatka,o której realnej wartości informacyjnej niechaj świadczy fałszywe podanie nawet tak łatwej do sprawdzenia rzeczy, jak adres drukarni i redakcji „Dziennika Popularnego". Dziennik ten nie posiadał własnej drukarni, to też dyrektor naszego wydawnictwa, tow. Julian Maliniak, już z tego chociażby powodu nie mógł być jej kierownikiem, pomijając już okoliczność, że przy zwolnieniu z Urzędu Śledczego, jak kłamliwi podaje „kochany" „Ikac", nie zażądano od niego żadnej kaucji.

Chlubne są zaiste metody publicystyczno - informacyjne, stosowane przez „narodowe" i „chrześcijańskie" pismo krakowskie.

***

Szereg osób, uwięzionych w pierwszej chwili w związku z likwidacją „Dziennika Popularnego", zostało onegdaj i wczoraj zwolnionych. **Między innymi zwolniono zatrzymanych przypadkowo tow. tow. J. Cesarskiego, Wł. Kaczanowskiego, J. Libkinda, Hochfelda.**

Jak już zapowiadaliśmy, sprawę tych aresztowań i... odgłosów prasy, omówimy jeszcze.

Sytuacja na rzekach

Walka z zatorami na Sanie i Wiśle

Zator lodowy na Sanie koło Rzuchowa w pow. niskim powiększył się o 25 klm. długości. Wody Sanu zostały spiętrzone o 4.5 metrów i zalały okoliczne pola. W wielu wsiach nadbrzeżnych ewakuowano ludność z najbardziej zagrożonych domów. Sprowadzono oddziały wojskowe, które przystąpiły do rozbijania zatoru.

Wielki i groźny zator lodowy uformował się na Wiśle pod Fordonem na Pomorzu. Zator ten ma 24 klm. długości i spowodował spiętrzenie wód Wisły do poziomu 5.30 ponad zero wodowskazu. Wisła wylała na znacznych przestrzeniach. Najwyższy i najgroźniejszy poziom wody, notowany w roku 1924 na Wiśle pod Fordonem, jest tylko o 27 cm. wyższy od stanu obecnego.

Zator pod Fordonem chciano rozbić lodołamaczami, jednakże Rada portu w Gdańsku uznała walkę lodołamaczy z zatorem za mało skuteczną. Do rozbicia zatoru wysłano oddziały wojskowe.

Zjawiskiem korzystnym dla sytuacji w dolnym biegu Wisły jest fakt, że rzeki Bug i Narew dotychczas stoją pod lodem. Powłoka lodowa na tych rzekach ma jeszcze 15 — 30 cm. grubości.

Ceny żyta znów idą w górę

Po kilku dniach zniżki i pewnej stabilizacji cen żyta ujawniła się w piątek z powrotem tendencja zwyżkowa. Zwyżka cen wystąpiła najpierw w województwach lwowskim i wołyńskim, po czym przeniosła się na rynki zbożowe innych województw. Zwyżka wynosi 50 gr. do 1 zł. na kwintalu żyta.

Jako powód ponownej tendencji zwyżkowej na żyto podawany jest fakt zmniejszonej nagle przez rolników podaży ziarna. Po cenach obniżonych rolnicy nie chcą sprzedawać żyta.

W Warszawie i w Poznaniu płacono w piątek przeciętnie 24 zł. za kwintal żyta przy tendencji mocnej i zwyżkującej. (Press).

Echa wtargnięcia bezrobotnych

do biur Zarządu miejskiego w pow. gnieźnieńskim

Przed Sądem Okr. w Gnieźnie odbyła się rozprawa przeciwko St. Błaszczykowi i towarzyszom z Czerniejewa. Akt oskarżenia zarzucał im, że 7-go października ub. r. wraz z innymi bezrobotnymi w liczbie 80-ciu wtargnęli do biur zarządu miejskiego w Czerniejewie w pow. gnieźnieńskim, gdzie przebywali 5 godzin, wznosząc okrzyki i groźby celem zmuszenia burmistrza Pruskiego do zmiany decyzji co do liczby bezrobotnych, którzy mieli być zatrudnieni.

Sąd skazał Błaszczyka, Grzeczkę i Grzesiaka na 7 mies. więzienia, a pozostałych oskarżonych na 6 mies. więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata.

Madryt i Katalonia

Prezydent Katalonii Companys w rozmowie z przedstawicielami prasy wyraził zadowolenie z wyników podróży pierwszego radcy „Generalitad" katalońskiej, Faradellassa, do Walencji. Raz jeszcze — powiedział prezydent — ujawniła się zgodność poglądów Rządów Walencji i Barcelony. Rozmowy przedstawiciela Katalonii z ministrami Rządu Walencji toczyły się w całkowitej harmonii. Poza niektórymi decyzjami, nie nadającymi się do ogłoszenia, postanowiono, iż Rząd Walencji będzie miał swego przedstawiciela przy sztabie katalońskim, a Rząd kataloński będzie reprezentowany przy najwyższej radzie wojennej Republiki i przy centralnym sztabie generalnym. W końcu prezydent podkreślił, że również co do planu gospodarczego i finansowego między obu Rządami istnieje całkowite porozumienie.

Manifestacje „P.P.S." w Syrii

Popularna Partia Syrii (PPS) znowu dała znać o swoim istnieniu. W miasteczku górskim Bikfa partia ta zorganizowała manifestację. Na czele pochodu niesiono syryjską chorągiew. Gdy policja przystąpiła do rozpraszania manifestantów, została przez nich zaatakowana i zmuszona do użycia broni. Jest dwuch zabitych i pięciu rannych. (PAT).

Za rewizją granic

Wspólna akcja Budapesztu i Berlina

W miejscowości Györ na Węgrzech odbyła się wielka manifestacja za rewizją granic. Na zgromadzeniu przemawiał m. innymi dziennikarz Schricker z Berlina, który mówił o losie mniejszości narodowych w Czechosłowacji.

Mówca omawiał sytuację Niemców i Węgrów w państwie czeskosłowackim i domagał się generalnej rewizji granic Czechosłowacji. Dziennikarz Schricker pochodzi z Czech północnych. *(Press)*

Masowe ćwiczenia wojskowe w Rzeszy

Pracownicy kolejowi i tramwajowi na wschodzie Niemiec powoływani są masowo na ćwiczenia wojskowe. Ćwiczenia trwają 6 tygodni.

Spory między „przyjaciółmi"

Poruszenie w Wiedniu wywołał artykuł półurzędowej „Reichpost", która wystąpiła z wyraźnym atakiem na politykę włoską w Tyrolu. Powodem niezadowolenia w Wiedniu stała się polityka Rządu włoskiego, zmierzająca do wywłaszczenia z ziemi tamtejszej ludności austriackiej.

Odnośne zarządzenie nadaje władzom włoskim w Tyrolu prawo pierwokupu ziemi na rzecz państwowych kooperatyw rolnych lub innych organizacyj państwowych. Właściciele ziemi upatrzonej do wywłaszczenia, mają być jedynie uprzedzeni w terminie 45-dniowym. Szacunek ziemi wykupywanej przymusowo stoi daleko niżej od cen normalnych.

Wywłaszczenie Austriaków z ziemi w Tyrolu świadczy o gruntownej zmianie polityki faszystowskich Włoch, które jeszcze tak niedawno nazywały się „strażnikiem niepodległości" Austrii.

Biura personalne na widowni...

Opinia publiczna od dawna zajmuje się problemami ubezpieczeń społecznych, w szczególności — stanem lecznictwa i stanem zakładu długoterminowych ubezpieczeń. Jest już wyraźnie wykrystalizowana opinia, że ubezpieczenia społeczne, rządzone przez Komisarzy i wszelakiego rodzaju „mianowańców", działających pod firmą „dyrektorów" — kompletnie zostały zdewastowane; nie ma już ani jednej organizacji społecznej w Polsce, któraby nie domagała się przekazania majątku ubezpieczonych **samym ubezpieczonym.** Żądanie to jest tak powszechne, że nie potrzebujemy go tutaj powtarzać.

Jeżeli przystępujemy do omówienia tych zagadnień, to jedynie dlatego, że w ostatnich 2-ch tygodniach owi „mianowańcy", pozwalają sobie **wbrew elementarnej uczciwości politycznej,** na teroryzowanie pracowników w ubezpieczalniach społecznych, żądając od nich opowiedzenia się za deklaracją nowego obozu politycznego. Gdyby te metody, które zapoczątkowano na terenie Warszawy, a napewno i gdzieindziej także — miały ostać się, to nie byłoby żadnej różnicy pomiędzy metodami działania dawnego BBWR. a dzisiejszego nowego Obozu. Przypuszczamy, że inicjatorom Obozu chodziło chyba — odwrotnie — o ześrodkowanie rozproszkowanej opinnii tych kół, które są związane z dawnym P. O. W., albo z obozem legionowym. Droga wybrana przez **biura personalne** dla werbowania „Obozowi" zwolenników, **wyłącza uczciwe i sumienne opowiedzenie się za deklarację zgłoszoną przez p. płk. Koca.**

Wystarczy rzucić okiem o kilkanaście miesięcy wstecz, by przypomnieć, komu należy, moment wyborów do Sejmu ostatniego. Czyż mamy przypomnieć, że mimo rozgałęzionej organizacji BBWR. liczba głosujących do Sejmu — była śmiesznie mała. Czy sądzą panowie „pomocnicy", że przez „werbunek" przy nacisku służbowym będzie lepiej — niż przy ostatnich wyborach? Sądzimy, że... nie.

Nie wiem, jak to odczuwa p. pułk. Koc, gdy mu donoszą, że w Warszawskiej Ubezpieczalni Społecznej zwołano pracowników — jeden z panów wygłosił jakieś mętnawe przemówienie i wezwał do opowiedzenia się za Obozem p. pułk. Koca. Dosłownie — dziesięć, dwanaście oklasków — i to się nazywa **zgoda** na przyłączenie się. Inicjatorzy tego rodzaju imprez zdają sobie chyba sprawę, że to będzie **bardzo krucha** podstawa organizacyjna owego „Obozu", przeto już zaczęli podsuwać pracownikom deklaracje osobiste **za pokwitowaniem,** a wtedy argusowe oko wydziału personalnego bacznie śledzi za tym, czy i kto z pracowników odmówi przyjęcia deklaracji **za pokwitowaniem,** a następnie czy zgłosił akces, czy też nie.

...Mówią, że w dniu 4 marca zaszedł na tle owych deklaracyj tragiczny wypadek z jedną z pracowniczek ZUS-u. Chcielibyśmy wiedzieć, czy p. pułk. Kocowi jest znany ten fakt i czy będzie on tolerował tego rodzaju **nacisk moralny** panów z personalnych biur, oraz ich szefów. Wydaje nam się, że całe to zbożne towarzystwo, suto opłacane ze składek pracowników i robotników — powinno się z tym liczyć, że rządzą oni w instytucjach bez **właściwego gospodarza,** a następnie muszą się liczyć z tym, że owi prawdziwi gospodarze, jedynie uprawnieni do zarządzania majątkiem ubezpieczonych, wcześniej czy później się zjawią i mogą zażądać sprawozdania z działalności; nadto owi prawdziwi gospodarze — setki tysięcy robotników i pracowników nie będą obojętnie patrzyć na to, jak panowie komisarze będą indywidualnie nękać uczciwych pracowników, którzy są przywiązani do ideałów, które wyznają.

Ryzykuję twierdzenie, że klasa robotnicza w Polsce nie jest bezbronna i nie pozwoli na nękanie ludzi, a to tymbardziej, że jeszcze nie zostały zlikwidowane różne historyjki „serwitutowe" po dawnym BBWR. Jako zwolennicy demokracji politycznej, — nie mamy nic przeciwko temu, by grono ludzi mniej lub więcej przygotowanych do zagadnień polityczno-społecznych, robiło próbę stworzenia nowego Obozu. Ale niech że ci panowie działają tak, **jak my działamy,** walcząc o zdobywanie serc i mózgów ludzkich przy pomocy programów i codziennej pracy w myśl potrzeb ludności i dobrze zrozumianego interesu państwowego.

Nie wystarczy, proszę Panów, jeśli p. Lgocki, czy też p. Hubicki postanowią sobie, że stworzą na terenie Zakładu ZUS-u odpowiedni zastęp członków nowego Obozu, by... ten Obóz powstał. Trzeba się zgodzić z tym, że metody dawnego BBWR. doszczętnie zbankrutowały i nie ma obiektywnych danych ku temu, by pod inną postacią mogły odżyć.

Klasa robotnicza Polski oraz pracownicy umysłowi w bardzo niedawnej przeszłości ustalili sobie, każdy na swoim terenie, **jak zapatrują się na zagadnienia kryzysu gospodarczego oraz w jaki sposób można usunąć kryzys. Uchwały te są własnością tysięcznych mas robotników, chłopów i pracowników i były podejmowane nie pod wpływem** jakichś nakazów lecz pod wpływem nieprzymuszonej i wolnej opinii.

Dlatego też, mając ustalony punkt widzenia na problemy gospodarcze, społeczne i państwowe, nie potrzebują te masy szukać natchnienia w artykułach p. Miedzińskiego, względnie w deklaracji p. pułk. Koca. Oczywistą różnica pomiędzy deklaracją p. pułk. Koca a wynurzeniami p. Miedzińskiego jest bardzo znaczna, w szczególności w tych ustępach, które dotyczą niedawnej przeszłości. Może p. Miedziński pić „bruderszaft" z p. Dmowskim, to mu wolno, ale mamy przekonanie, że masy robotnicze, chłopskie i pracownicze — w jego ślady nie pójdą. Nie pójdą również w jego ślady legioniści, którzy pamiętają te bardzo niedawne namiętne walki obozu niepodległościowego z obozem ugody narodowej.

Reasumując— stwierdzam, że linia rozwojowa myśli społecznej mas pracujących — jest w głównych założeniach, z wyjątkiem problemów obrony Państwa — sprzeczna z założeniami p. pułk. Koca, a zatym nie ma mowy o tym, by masy te mogły choć na chwilę zejść ze swojej drogi, na którą weszły. O tym powinni wiedzieć nietylko organizatorzy nowego Obozu, ale i ci wszyscy „wazelinowicze", którzy zawsze są tam, gdzie władza jest. Ten element **jest najbardziej niepewny.** Przy najmniejszej zmianie konjunktury rozleci się, jak domek z kart. Na takich elementach, które **robią wszystko** dla posad i **dla przypodobania się,** nie należy niczego budować, bo to jest czynnik, przystosowujący się do sytuacji, a przecież p. pułk. Kocowi, z którego deklaracją ideową nie zgadzamy się — napewno nie zależy. Więc czas najwyższy z **urzędu** położyć temu kres. Twórzcie sobie, panowie, Obóz ale **bez nacisków i bez gróźb** pod adresem pracowników, którzy rzetelną swoją pracą w instytucjach państwowych i prawno - publicznych codziennie świadczą o swoim przywiązaniu do Państwa i do potrzeb społeczeństwa. To co mówimy o instytucjach ubezpieczeń społecznych, ma również, oczywiście, zastosowanie do pracowników państwowych i — do wszystkich innych.

J. KWAPIŃSKI.

Już we wtorek, 9 marca

rozpoczniemy druk sensacyjnej powieści detektywistycznej p. t.:

„Śmierć filantropa"

piόra E. C. BENTLEY'A i H. W. ALLENA.

Książka ta, której znany krytyk i pisarz angielski, Chesterton, poświęcił swą ostatnią w życiu „Kronikę tygodniową" — odznacza się żywością i bogactwem treści, a jednocześnie nieprzeciętną formą literacką.

Jednolite dowództwo frontu madryckiego

Wywiad z gen. Miaja

Kopenhaski „Sozialdemokraten" ogłasza wywiad z obrońcą Madrytu gen. Miaja, który oświadczył m. in. co następuje:

Ofensywa rokoszan na odcinku Jarama była uderzeniem w najważniejszą arterię państwa. Pośpiesznie należało zjednoczyć wszystkie siły obronne. Hasło ześrodkowania najwyższego kierownictwa obrony, które wyszło z ludu, musiano w tych warunkach szybko urzeczywistnić. Cała Republika musiała brać udział w obronie stolicy, ale największe ofiary ona sama ponieść musi.

Na pytanie, czy ofensywa podjęta niedawno przez Rząd na tym odcinku Jamara, była bezpośrednim skutkiem ujednolicenia dowództwa, gen. Miaja odpowiedział, że tak. Obrona Madrytu rozporządzała przed tym tylko jednym korpusem pod swym dowództwem, obecnie posiada ona zjednoczoną armię na przestrzeni 39 kilometrów pod wyłącznym kierownictwem sztabu generalnego w Walencji. Umożliwia to szybką koncentrację sił, niezbędną przy ofensywie. Dawną przewagę rokoszan w rozporządzaniu wojskiem zneutralizowano przez tę jednolitość głównego dowództwa. Dzięki temu możemy teraz walczyć nie tylko tam, gdzie rokoszanie nas do tego zmuszają, ale też tam, gdzie my uznamy za stosowne. Przejście od postawy obronnej do zaczepnej bardzo korzystnie wpłynęło na nastrój Madrytu.

Pierwszym i najważniejszym rezultatem nowej taktyki jest to, że udało się nam zatrzymać ofensywy przeciwnika. Mogliśmy w ten sposób powetować nagromadzenie w dolinie Jaramy wojsk nieprzyjacielskich, wyposażonych jak najobficiej w materiał wojenny, a zmierzających do opasania stolicy i zdobycia jej przez wygłodzenie.

Co do wyżywienia Madrytu, gen. Miaja oznajmił: wyżywienie armii jest sprawą honoru Republiki, a funkcjonuje ono tak samo jak pielęgnowanie rannych. Ludność cywilna musi się wyrzec mięsa, a zadowolić się zupą, ryżem, kartoflami i grochem. Kawy, oleju i cukru jest mało. Mleko jest tylko w formie skondensowanej. Ludność Madrytu ze stoicyzmem znosi wszystkie te niedostatki, Stosunki nie są jednak rozpaczliwe. Śmiem twierdzić, że w Madrycie żyje się nawet teraz lepiej jeszcze, niż w Niemczech po dwuch latach wojny światowej.

A o Froncie Ludowym: Kto liczy na spory między stronnictwami Frontu Ludowego, błądzi niezmiernie. Wszyscy są zjednoczeni w walce ze zdradzieckimi generałami i w woli zwycięstwa. Mogłem to stwierdzić osobiście na przykładzie, jak ludność reagowała na upadek Malagi. „Wszystka władza Rządowi" — było hasłem powszechnym. Wspólny front wszystkich sił antyfaszystowskich wzmacniał się z dnia na dzień. Jako przewodniczcy obrony Madrytu mogę tylko zapewnić, że zawsze od wszystkich otrzymywałem wszelkie poparcie, jakiego potrzebowałem i że Front Ludowy u nas jest skałą nieskruszoną. Musimy wpierw zwyciężyć, a potem ukształtuje się porządek społeczny na modłę najlepszą.

U źródeł

W senackiej komisji budżetowej, podczas omawiania budżetu Min. Oświecenia, ks. Radziwiłł dał wyraz swemu „przerażeniu" spowodu **„zdziczenia obyczajów"** wśród młodzieży, zwłaszcza młodszych roczników. Jednocześnie p. senator stwierdził **„rozpaczliwy stan wychowania"** w szkołach średnich, tak pod względem naukowym, jak i moralnym.

Opinie ks. Radziwiłła, aczkolwiek znamienne, nie są bynajmniej rewelacją. O zdziczeniu obyczajów wśród znacznej części młodzieży i o rozpaczliwym stanie wychowania w szkołach średnich wiemy wszyscy doskonale, a chroniczne awantury chuliganerii „narodowej" na terenie szkół wyższych potwierdzają, niestety, codziennie ten przygnębiający stan rzeczy. Ale kwestia poziomu moralnego młodzieży, poruszona w śmiały, niewątpliwie, sposób nawet z trybuny obecnego Senatu, zasługuje na słowa komentarza, tłumaczącego nieco okoliczności i przyczyny „rozpaczliwego stanu wychowania".

Jak to powszechnie wiadomo, system wychowawczy w szkołach niższych i średnich ujęty został od szeregu lat w formy i rygory tak zw. wychowania państwowego, które — poza systematycznym urabianiem świadomości dzieci i młodzieży w pewnym określonym kierunku politycznym — polega głównie na organizowaniu w zakładach szkolnych najrozmaitszych galówek, obchodów, akademij i t. p. Cele tych „państwowo-twórczych" zgromadzeń sformułował niedawno niepodejrzany o „wywrotowość" tygodnik „Odnowa" w sposób następujący: „Wyrugowanie poglądów demokratycznych ze świadomości młodego pokolenia, a utrwalenie i przygotowanie gruntu pod siew idei dyktatorskich, kultu jednostki - „wodza"...

W parze z „wychowaniem państwowym" i nagoił w ścisłej z jego zasadami solidarności idzie — przymus religijny w szkołach, wzmożony i zaostrzony ostatnio do nieznanych nawet w czasach przedwojennych rozmiarów. Jednocześnie, objawy agitacji politycznej, uprawianej na lekcjach religii, podczas nabożeństw szkolnych i t. p. stają się, niestety, coraz częstsze, a konsekwencje tej agitacji przybierają niekiedy postać karygodnych wybryków, że wspomnę tu np. o „spontanicznym" wysyłaniu depesz hołdowniczych (!) do szefa Targowicy hiszpańskiej (Lublin, Wieluń, Włodzimierz Wołyński i t. d.). Wszystko to — razem wzięte — stwarza w szkołach średnich całkiem swoistą atmosferę wychowania „religijno - moralnego", nie pozostającą, oczywiście, bez wpływu na obyczajowość, poglądy i charaktery młodzieży szkolnej. Święciańska afera ks. Gramsa, o której zmuszony był mówić w Sejmie p. minister oświecenia publicznego, nie jest dziś, niestety, w Polsce zjawiskiem odosobnionym i wyjątkowym. W Chełmie również zawieszono w czynnościach katechetę miejscowego gimnazjum i to w związku z wydaleniem czterech uczniów VIII klasy za szczucie i awantury antyżydowskie. Fakty czysto politycznej, reakcyjnej — oczywiście — z ducha, **działalności osób duchownych w szkołach zdarzają się coraz częściej. Niezawsze** jednak dochodzą one do wiadomości publicznej i **niezawsze** w epilogu **przybierają tak jaskrawy,** jak w Święcianach, czy w Chełmie, charakter.

Nie zamierzamy tu bynajmniej twierdzić, że szkoła jest jedynym czynnikiem wychowawczym i że na nią spada całe brzemię odpowiedzialności za te zatrważające objawy, które dostrzega dzisiaj już nawet ks. Radziwiłł. Naturalnie, działają zawsze wpływy domowe i rodzinne, deprawuje nieraz atmosfera ulicy, czynią swoje dzieło złe podszepty prasy klero-endeckiej albo i wręcz rynsztokowej. Bezsprzecznie jednak szkole przypada **główna** rola wychowawcza. To też skoro się dziś powszechnie już mówi o „zdziczeniu obyczajów" wśród młodzieży, w systemie szkolnym trzeba szukać źródeł zła i tym właśnie system uznać za nieodpowiedni i w skutkach ujemny.

Stąd wniosek prosty i jedyny: metody wychowania szkolnego, oparte o „państwowo - twórcze" i wyznaniowe rygory, powinny ulec — i to możliwie szybko — gruntownej reformie. Wszechstronna demokratyzacja **i unowocześnienie** szkoły, połączone z wyrugowaniem wpływów klerykalnych — to jedyna droga prowadząca do przebudowy psychiki i umysłowości młodzieży, do wszczepienia w nią zasad prawdziwej moralności, do podniesienia jej poziomu etycznego. **Czy** reforma taka możliwa jest **w ramach naszej obecnej rzeczywistości politycznej — to znowu sprawa inna.** Ale dopóki wszystko pozostanie po dawnemu, powodów do łamania rąk nad „zdziczeniem obyczajów" i „rozpaczliwym stanem wychowania" będzie — zdaniem naszym — **coraz więcej.**

Bd.

W dniu 7 marca (niedziela) o godz. 11 rano w sali teatru „ATENEUM" w Warszawie odbędzie się

Akademja żałobna

ku czci

Twórcy Sportu Robotniczego

Jerzego Michałowicza

Na Akademię tę zapraszamy Komitety partyjne, Zarządy Związków Zawodowych, Zarządy członków Robotniczych klubów sportowych — ze sztandarami. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Uzupełnić zaproszenia można w sekretariacie WRSKO., Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20, w godzinach od 17 — 19.

W drugą rocznicę śmierci

Aleksandra Dębskiego

Dnia 6 marca 1935 r. zmarł nieodżałowanej pamięci tow. *Aleksander Dębski,* współtwórca I-go „Proletariatu" i jeden z założycieli PPS.

W drugą rocznicę śmierci składamy hołd pamięci tow. Dębskiego.

Ludzie czy szakale?

„Chrześcijanin" Franco

W gazecie „Faro de Vigo", drukowanej na obszarze, zajętym przez rokoszan hiszpańskich, a więc pod cenzurą gen. Franca, ukazała się następująca notatka:

„Wczoraj sąd wojenny skazał w postępowaniu doraźnym na śmierć dwóch braci Iglesias i jedną kobietę Elvirę Ledeivo Gonzales za to, że ukrywali poszukiwane przez policję trzy osoby. Braci Iglesias rozstrzelano; kobietę, która jest w ciąży, przewieziono do szpitala, a rozstrzelanie nastąpi po rozwiązaniu".

Bazylijska „Nationalzeitung", pismo raczej konserwatywne, z którego czerpiemy wiadomość powyższą, dodaje komentarz następujący:

„Trudno sobie przedstawić, by łaski pełna Madonna, pod której opieką zaciągnęła się armia gen. Franca, udzieliła błogosławieństwa na tego rodzaju postępek. Być może, że miłosierdzie Madonny mniejszą miało odrazę nawet do ruchu bezbożniczego".

Sądzimy, że nasz komentarz jest już zbyteczny.

Zjazd Z.R.S.S.

W sobotę, dnia 6 marca o godz. 10.30, w sali „Ateneum" Czerw. Krzyża 20, odbędzie się uroczyste otwarcie Ogólno-Krajowego Zjazdu Związku Robotniczych Stow. Sportowych.

Robotnicy garbarni J. Sowadzki w Kaliszu

Walczą solidarnie o poprawę bytu

W pierwszej połowie lutego r.b. robotnicy garbarni firmy J. Sowadzki w Kaliszu wystawili następujące żądania: 1) podwyżki płac o 32 proc. 2) przywrócenie angielskiej soboty z pobieraniem normalnej dniówki, 3) podziału pracy na wypadek zmniejszenia jej między wszystkich robotników tak, by nie było żadnych zwolnień.

Fabryka zatrudnia 165 osób, w tym 17 kobiet.

Na zwołanej przez Inspektora Pracy konferencji w dniu 22 lutego 1937 r. wystąpił w imieniu dyrekcji fabryki p. A. Lachman, w imieniu Związku Zaw. Rob. Przem. Skórzanego w Polsce (Oddział w Kaliszu), sekretarz tow. Cz. Jędraszek i delegaci robotników tow. tow. Owczarek, J. Szkudelski, J. Michalski i J. Stodolny.

Po długich targach przedstawiciel firmy łaskawie zgodził się na udzielenie podwyżki do 10%, obiecując ,że o ile firma otrzyma większe zamówienia z Min. Spr. Wojskowych ,jakich spodziewa się około 1-go marca r. b., wówczas będą mogły być uwzględnione żądania robotników. Po naradzie robotnicy postanowili przerwać strajk do dnia 1 marca, nie przyjmując proponowanej podwyżki. W dniu 1 marca Zarząd fabryki odrzucił wszystkie żądania robotników, godząc się jedynie na podwyżkę płac do 10 proc.

Wobec takiego postawienia sprawy robotnicy ogłosili strajk „polski", do którego wszyscy przystąpili solidarnie.

Konferencja w dniu 2 marca r. b. nie dała żadnych pozytywnych wyników. Żądania robotników sprowadzają się tylko do tego, co im w ostatnich trzech latach zabrano, to jest raz 20 proc., a drugi raz 12 proc. A w dodatku drożyzna wzrasta z każdym dniem.

Wśród strajkujących panuje silna wiara w zwycięstwo słusznej sprawy. Pomimo bardzo ciężkich warunków, w jakich odbywa się okupacja fabryki, nastrój jest dobry. W hali fabrycznej ,na mokrej ziemi poukładano deski, na których sypiają robotnicy wśród wydzielających się wyziewów różnych chemikalij. Na teren fabryki nie dopuszcza się nikogo, prócz delegatów. Bramy do hal są zabarykadowane. Rodziny dostarczają żywność. Inspektor Pracy nakłonił delegatów, żeby zwolnić kobiety z obowiązku okupowania fabryki, ale one pomimo propozycji delegatów, nie zgodziły się na opuszczenie terenu, twierdząc, że muszą solidarnie walczyć. Gdy jedna z kobiet zemdlała, to po odzyskaniu przytomnośc,i trzeba było użyć siły ,żeby ją odwieźć do szpitala. Świadczy to o potędze solidarności wśród kobiet-robotnic.

Robotnicy zapowiedzieli, że o ile do końca tygodnia ich żądania nie zostaną uwzględnione przez zarząd fabryki — rozpoczną głodówkę. Akcja trwa.

Kronika Zagłębia Dąbrowskiego

W obronie 8 robotników i o uznanie Związku

Strajkowali robotnicy fabryki czekolady „Pax"

Przez kilka dni w fabryce czekolady „Pax" w Sosnowcu, zatrudniającej 43 robotników (przeważnie kobiet), trwa strajk okupacyjny. Powodem strajku było wymówienie pracy wszystkim robotnikom, bez podania powodów. Jak się później okazało, fabrykant chciał wyrzucić na bruk 8 robotników, należących do nowozorganizowanego klasowego Związku Robotników Przem. Spożywczego.

No propozycję Związku, by raczej ograniczyć pracę do 5 dni w tygodniu, a nie pozbawiać kilku ludzi kawałka chleba, właściciel odpowiedział odmownie, oświadczając przy tym, iż Związku nie uznaje.

Robotnikom nie pozostało więc nic innego, jak stanąć do walki strajkowej.

***

W ostatniej chwili otrzymaliśmy wiadomość PAT-a o zakończeniu strajku. Szczegóły podamy po otrzymaniu własnych informacyj.

Z T.U.R. w Zawierciu

Dn. 7 marca o godz. 6 wiecz. w sali Domu Ludowego TUR w Zawierciu odegra komedię p. t. „Pan naczelnik to ja". Ceny biletów 25 gr. do 49 gr.

Do robotników budowlanych

W dniu 7 marca, o godz. 10 rano, w sali Domu Ludowego w Dąbrowie, ul. 3-go Maja 14, odbędzie się zgromadzenie robotników budowlanych w sprawie umowy zbiorowej.

Robotnicy, stawcie się licznie.

Skazanie oszustów

Sąd karny w Stanisławowie skazał braci Jana i Michała Iwaszynin, którzy przy pomocy wyrafinowanych metod oszukańczych potrafili wyłudzić wszystkie oszczędności od bezrobotnego Szlamy, obiecując mu wyrobienie posady, Sąd ogłosił wyrok, skazujący każdego po dwa lata więzienia.

Strajk w firmie „Lenko" w Aleksandrowicach

Trwa dalej

(Kor. własna).

Jak donosiliśmy, w firmie „Lenko" w Aleksandrowicach (Śląsk Cieszyński) wybuchł strajk „polski" z powodu wydalenia dwuch robotnic delegatek.

Winę za strajk ponosi kierownik tej fabryki, ponieważ nie przyjął delegacji robotniczej, która chciała interweniować w sprawie zwolnionego z pracy majstra p. Stekliego.

Obecnie sytuacja strajkowa jest b. napięta, bo p. inż. Grün zwolnił z pracy dalszych 14 pracowników w tym połowę delegatów Jest w tym chęć rozbicia organizacji klasowej, choćby przy pomocy pożeraczy Żydów z endeckiej „Polskiej Pracy". Endecy z Zajączkiem na czele zwołali w tym celu wiec strajkujących. jednak im się nie udał i ponieśli całkowite fiasko.

Strajkujący wiedzą, że jedyną organizacją, która może im pomóc, są klasowe związki a nie endeckie. Opinia publiczna jest po stronie walczących. Szykanowanie robotników na terenie firmy „Lenko" za ich przynależność do organizacji musi ustać.

Firma Lenko winna zmienić swój stosunek do strajkujących i wydalonych z pracy, a wtedy zacięta walka zakończy się .

Wiadomości z całej Polski

FURMANKA POD POCIĄGIEM.

W Poramce pod Kętami pociąg towarowy, jadący od strony Limanowej, najechał na przejeżdżającą przez tor furmankę, naładowaną drzewem. Na furmance znajdowali się dwaj bracia Lachowie, 18-letni Jan i 30-letni Szymon. Furmanka została rozbita, a pasażerowie cudem uniknęli śmierci, doznając tylko lekkich obrażeń.

Przyczyną wypadku było niezamknięcie przejazdu. Dochodzenia w toku.

WYKRADAŁ DOLARY Z PRZESYŁEK POCZTOWYCH.

Sąd Okręgowy w Tarnowie skazał b. woźnego Urzędu Pocztowego w Szczecinie, Aleksandra Mikosze, na 2 lata więzienia oraz utratę praw obywatelskich na 5 lat za wykradanie dolarów amerykańskich przesyłek listowych.

OFIARA WŁANEJ NIEOSTROŻNOŚCI.

Onegdaj przy przyjeździe do Wilna pociągu popularnego z Warszawy, gdy pociąg wjeżdżał na peron jedna z pasażerek, Helena Giedzukówna, wyskoczyła przedwcześnie i dostała się pod koła pociągu. Wydobyto ją ze zmiażdżonymi rękoma i nogami i w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

SAMOBÓJSTWO.

W biurze wydziału pow. w Wilejce (woj. wileńskie) popełnił samobójstwo 39-letni sekretarz tego wydziału Izydor Zołan, strzelając do siebie z rewolweru.

Powodem samobójstwa był zarzut komisji rewizyjnej o niewyliczenie się z kwoty 750 zł.

W SIDŁACH OSZUSTÓW.

Ofiarą sprytnych oszustów na tak zw. kopertę padła w Krakowie Stanisława Drozd z Woli Kobierzyńskiej, która przybyła do miasta celem załatwienia formalności, związanych z wyjazdem do Francji.

Przed dworcem nawiązała rozmowę z dwoma osobnikami, którzy przedstawili się jej jako urzędnicy emigracyjni i zaprowadzili rzekomo do urzędu na ul. Radziwiłłowskiej.

Tam w bramie naiwna wieśniaczka wręczyła jednemu z aferzystów 300 zł. na zapłacenie kosztów podróży, z czego osobnik ten zwrócił jej resztę w kopercie. Po oddaleniu się oszustów, wieśniaczka stwierdziła, że w kopercie znajdują się jedynie bezwartościowe blaszki. Policja poszukuje oszustów.

Z Górnego Śląska

Magazyn przemytników w starym szybie

Podziemne ganki ułatwiają przemyt

Wywiadowcy Straży Granicznej przyłapali na podejrzanych manipulacjach w szybie materiałowym kopalni „Nowa Helena" w Piekarach Śl. Artura Arndta i Wiktora Miazgę z Brzozowic oraz Jana Celarego z Piekar Śl.

Istniały uzasadnione podejrzenia, że trudnili się oni przemycaniem z Niemiec różnych towarów przez podziemne ganki kopalni, przechodzące na stronę niemiecką. W momencie, kiedy wyłonili się z mroków wywiadowcy, przemytnicy porzucili jakieś paczki w głąb szybu — dopiero po dwudniowych poszukiwaniach zdołano wyłowić pakunek, zawierający 80 zapalniczek, kilka pudełek cygar, maszynki do strzyżenia włosów, brzytwy, kosmetyki, kilka butelek Maggi, 5 kg. drożdży, wielką ilość kosmetyków i galanterii.

Wyłowiony z szybu towar przekazano w zniszczonym stanie miejscowemu urzędowi celnemu, wraz z doniesieniem na pomysłowych przemytników.

Szczegóły napadu bandyckiego

na staruszków

Niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego dokonano na mieszkanie pary staruszków: 70-letnich Jana i Karoliny Hadamików w Katowicach III (Zarębskiego 9).

Dwaj zamaskowani bandyci weszli do mieszkania przez otwarte okno i korzystając z faktu, że Hadamikowie leżeli skutkiem niedyspozycji w łóżku, obezwładnili oboje i skrępowali przyniesionym z sobą drutem oraz przywiązali do łóżek. Rabusie zażądali, pod groźbą pobicia, wskazania miejsca ukrytej gotówki. Kiedy Hadamikowie nie chcieli zdradzić schówka, zabrali się sami do plądrowania mieszkania. Po natrafieniu na schowane w szafce 70 zł., zabrali pieniądze i zbiegli tą samą drogą.

Dzięki przypadkowej wizycie sąsiadów, Hadamikowie zostali uwolnieni z więzów, a zaalarmowana policja wszczęła poszukiwania sprawców.

Radio krakowskie

SOBOTA, 6 marca.

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muz. por. (płyty). 12.03 Georges Gershwin — twórca muz. jazzowo - symf. (płyty). 12.50 Trybuna młodych. 13.30 Konc. życzeń z płyt. 15.15 Skecz p. t. Dobre rady. 15.22 Konc. reklamowy. 15.30 Revellersi śpiewają (płyty). 16.00 Pog. akt. 16.10 Wiad. z dnia. 18.45 Program.

NIEDZIELA, 7 marca.

8.18 Pieśni ludowe w wyk. Fr. Bieńka (płyty). 8.25 Pog. dla rolników. 8.40 Pieśni ludowe w wyk. Fr. Bieńka (płyty). Po nab. ok. godz. 10.30 Muz. (płyty). Ok. godz. 13.00 Pog. „Teatr na wolnym powietrzu". 14.20 Konc. reklam. 19.15 Program. 19.20 Koncert wiecz.

Radio śląskie

SOBOTA, 6 marca.

6.00 Pieśń. 6.03 Muz. (płyty). 7.25 Wiad. bież. 7.30 Muz. tan. (płyty). 12.03 Z naszego śpiewnika (płyty). 12.50 Program. 13.00 Konc. życzeń. 13.15 Muz. lekka (płyty). 15.15 Skecz p. t. „Dobre rady". 15.22 Konc. reklam. 15.35 Życie kult. Śląska. 15.40 Muzyka lekka (płyty). 1.20 Swaczyna u Dorotki — aud. dla dzieci. 18.45 Program.

NIEDZIELA, 7 marca.

6.00 Surmy śląskie. 6.13 Konc. muz lekkiej (płyty). 8.18 Co robimy wiosną na łąkach i pastwiskach. 8.30 Koncert życzeń. Po nabożeństwie ok. godz. 10.30 Konc. symf. poświęcony utworom L. Beethovena. 13.00 Co słychać na Śląsku. 14.20 Konc. reklam. 14.40 Skandynawska oświata robotnicza. 19.15 Konc. or. mandolinistów „Halka" z Szopienic pod dyr. L. Kieczyńskiego. 19.45 Program. 19.50 Premiera słuch. „Bieda w biedaszybie" — napis. Stanisław Ligoń. 20.30 Wiad. sport.

Kącik radiowy

WSPOMNIENIE O MIECZYSŁAWIE FRENKLU.

Dnia 7 marca o godz. 13.00 Radiowy „Przegląd Teatralny" zostanie poświęcony pamięci wielkiego artysty Mieczysława Frenkla, którego pomnik nagrobny ma być staraniem przyjaciół ufundowany w rocznicę śmierci w najbliższym czasie.

Kim był dla Warszawy ś. p. Mieczysław Frenkiel przypomni radiosłuchaczom syn jego, artysta dramatyczny Tadeusz Frenkiel.

ZRADIOFONIZOWANY FRAGMENT POWIEŚCI PRUSA — „LALKA".

Z nieprzebranych skarbów zdrowego humoru, jakie kryją się w powieściach Bolesława Prusa, zaczerpnęła Klara Turey, tworząc dla radia wesołe słuchowisko p. t. „Eksmisja". Jest to montaż literacki z II i III tomu „Lalki". Osią akcji jest zawsze aktualne zagadnienie stosunków między gospodarzem kamienicy, a studentami, którzy nie płacą czynszu. W słuchowisku tym przesuną się przed nami kapitalne postacie prusowskie: stary szlagon, rządca Wirski, baronowa Krzeszowska, nakreślone z rozmachem typy studentów Maleskiego i Patkiewicza.

Słuchowisko nadane będzie ze Lwowa dn. 7.3 o godz. 21.00.

FRNCUSKI PIANISTA.

Polskie Radio zaprosiło przed swój mikrofon na niedzielę dn. 7.3 godz. 21.30 znanego francuskiego pianistę i głośnego pedagoga Lazare Levy, który odegra utwory wyłącznie kompozytorów francuskich ostatnich czasów, w tym 6 etiud własnej kompozycji.

KTO MOŻE BYĆ ZWOLNIONY OD OPŁAT RADIOFONICZNYCH.

Na mocy ostatniego Rozp. Min. Poczt i Telegrafów z dn. 13 paźdz. 1936 r. Nr. 548 zwolnieni od opłat radiofonicznych mogą być tylko:

1) inwalidzi wojenni, którzy prócz zaopatrzenia z funduszów publicznych nie posiadają żadnych innych źródeł utrzymania;

2) osoby ociemniałe, które wykażą się świadectwem ubóstwa;

3) osoby i instytucje, pracujące naukowo w zakresie radiotechniki.

Do wydawania bezpłatnych kart rejestracyjnych upoważnione są tylko właściwe dyrekcje okręgu poczt i telegrafów.

Radio warszawskie

SOBOTA, 6 marca.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę informacyj. 7.30 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla szkół: „Śpiewajmy piosenki". 12.00 Hejnał. 12.03 Utwory jazzowo-symf. (płyty). 12.40 Dzien. połud. 12.50 Skrzynka rolnicza. 14.30 Słuch. dla dzieci starszych. 15.00 Wiad. gospod. 15.15 Konc. rozrywkowy (płyty). 16.00 Nasz program. 16.10 Życie kult. stolicy. 16.15 Melodie dla zakochanych — wyk.: ork. A. Hermana. 17.00 Nab. z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Pog. akt. 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.10 Wiad. sport. 18.20 Konc. reklam. 18.45 Program. 18.50 Pog. akt. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.30 W polskim domu — aud. muz. 20.30 Nowości literackie. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 Konc. wiecz. Wyk.: Ork. Symf. P R pod dyr. O. Straszyńskiego i L. Szczepańska (śpiew). 22.00 Kukułka wileńska p. t. Na Kaziuku. 22.30 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

NIEDZIELA, 7 marca.

8.00 Pieśń. 8.03 Aud. dla wsi. 8.50 Dzien. por. 9.00 Tr. nad. z koś. św. Krzyża w Warszawie. Po nab. ok. 10.30 Słynni dyrygenci — Bruno Walter. 11.45 Czem są misje dla katolika — pog. 12.00 Hejnał. 12.03 Konc. rozrywkowy. Wyk.: Mała Ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, W. Roszkowski — saksofon. 14.00 Ork. w jednym instrumencie (organy Wurlitzera). 14.20 Konc. reklam. 14.50 Straż ogniowa czuwa. 15.05 Pieśni ludowe w wyk. chóru męskiego Stow. Prac. m. Katowic pod dyr. L. Janickiego. 15.30 Audycja dla wsi. 16.00 Morwitan w piosence. 16.30 Ork. mandol. „Kaskada" pod dyr. E. Ciukszy (z Wilna). 17.00 Konc. symf. (z Krakowa). Wyk.: Ork. filhar. pod dyr. F. Kulczyckiego i J. Wassermann — wiolonczela. 19.00 Z mojego warsztatu — szkic literacki J. Kaden-Bandrowskiego. 19.15 Program. 19.20 Konc. rozrywkowy (płyty). 20.20 Tr. ze Lwowa frag. pływackich mistrzostw Polski. 20.30 Wiad. sportowe P. R. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dzien. wiecz. 21.00 Wesołe słuchowisko p. t. „Eksmisja" wg. fragmentu pow. Bolesława Prusa „Lalka"". 21.30 Recital fortepianowy Lazare Levy. 22.00 Ork. T. Seredyńskiego. 23.00 Melodie tan. (płyty).

Piękniejsza strona medalu

Występy baletu Joossa w Teatrze Wielkim w Warszawie

Gdy przed trzema laty „objawił się" w Warszawie zespół taneczny Jossa, nie szczędziliśmy na łamach naszego pisma superlatywów w sprawozdaniu z tego widowiska, stanowiącego istotnie objawienie nowoczesnego tańca.

Teraz gdy miałam możność przyjrzeć mu się na nowo i wzmocnić swe wyraźne i żywe zresztą wspomnienie, pragnęłabym podnieść jeszcze te superlatywy do wyższej potęgi. Niechaj więc każde moje „naj" będzie przyjęte za pełnowartościową monetę.

Program (pierwszego wieczoru) zawierał obrazy taneczne stałego repertuaru zespołu, znane z poprzedniego występu. Nie ma w tym nic dziwnego: stanowią one tak kunsztowne i wykończone dzieła sztuki, zawierają — w sensie treści ideologicznej — tak ciekawe „problemy", że muszą być zaliczone do kategorii wartości niezniszczalnych, wiecznych.

Kurt Jooss traktuje sztukę taneczną jako potężny i niezastąpiony poniekąd środek wszechstronnego wypowiedzenia artystycznego.

Tańce, a właściwie widowiska taneczne, układu Joossa, nie są jedynie źródłem wrażeń estetycznych, zawierają one ponadto głęboką treść, nie tylko sycą oczy, ale każą myśleć — chwilami mocno i niepokojąco (słynny obraz: „Zielony stół").

By móc pokusić się o tak trudne zadanie, doprowadził on wykonawców do niebywałej sprawności technicznej: wieloosobowy mieszany zespół baletowy Joossa porusza się z precyzją ruchową i mimiczną naprawdę niewidzianą dotychczas (może jeszcze Rozalia Hladek, która występowała niedawno w Warszawie, oraz nagrodzeni na konkursie międzynarodowym Sorel i Groke wykazują pokrewieństwo ze wspaniałą rodziną joossowską). Zdają się oni być ulepieni z innej nieziemskiej materii, bardziej posłusznej prawom rytmu i inaczej podporządkowującej się sile ciążenia.

Taniec — ten międzynarodowy język artystyczny — może obrazować ideę wielką, doniosłą i być zrozumiałym dla wszystkich — o ile osiąga takie właśnie wspaniałe wyczyny formy, jakie zdołał wyrobić zespół Joossa.

Najlżejsze uchybienie potrafiłoby tu spaczyć intencje kompozytora, uczynić z tragedii groteskę, wzbudzić śmiech — miast grozy. Precyzja ruchu musi być większa, niż precyzja żywego słowa, by się dać tłumaczyć zgodnie z zamierzeniem twórcy.

Wydaje się, że Kurt Jooss potrafi wypowiedzieć wszystko za pomocą ruchu.

I tak w jednym z obrazów tanecznych widzimy zmartwychwstałe jak gdyby postacie średniowieczne, odtwarzające bajkę o zazdrosnej królowej i nieszczęśliwej markizie. Odwracają się przed naszymi zachwyconymi oczyma, niby karty dawnej księgi, stare sztychy nabierają życia i odtwarzają sceny odwiecznych dziejów ludzkich: miłości, zdrady i śmierci (Ballada).

W „Stolicy" te same namiętności, ale przeniesione do naszego współczesnego świata, zadziwiają swą ekspresją.

Chwil rozkoszy estetycznej, niezmąconej głębszą refleksją, dostarcza cudowna wizja taneczna (umówiliśmy się co do należytego honorowania wszystkich superlatywów w tym sprawozdaniu)—„Bal w starym Wiedniu".

Wreszcie ponure, przytłaczające, ale piękne w swym okrucieństwie, kilkuobrazowe widowisko „Zielony stół", albo — pozwalam sobie podstawić nazwę — „Precz z wojną!"

„Krasę" wojny, poczętej przez dyplomatyczne manekiny przy zielonym stole, ,wysławiają" żołnierze, ich żony i matki i — nieodłączna koszmarna postać, symbol żerującego na masakrze ludzkiej — paskarza. Przewodzi im Śmierć, wybijająca kamienny, nieodwołalny swój rytm.

Tego obrazu nie sposób zapomnieć. Wrzyna się on w oczy, wpija w uszy, świdruje myśl — co robić, by panowie przy zielonym stole nie powiedzieli: Jutro znów Wojna!

Tak, jak nie tłumaczy się na język słowny muzyki czy obrazu, tak nie można „opowiedzieć" tańców zespołu Joossa.

Trzeba ; zobaczyć. Kto tego nie uczyni — ten dobrowolnie wyrzeka się spojrzenia na piękniejszą stroną medalu naszej trudnej smutnej rzeczywistości.

NATALIA ZAREMBINA.

Przeciw niesprowokowanej napaści

Sojusz demokracji brytyjskiej i francuskiej

Izba Gmin rozpatrywała w trzecim czytaniu projekt ustawy, upoważniający Rząd do zaciągnięcia pożyczek na cele obrony narodowej. W dyskusji zabrał głos Churchill, który ma nadzieję, iż wysokie kredyty dodatkowe w ciągu roku spowodują, że W. Brytania odzyska swe bezpieczeństwo. Byłoby bardzo pocieszającym, gdyby przeszło 60 czy 70 milionów funtów szterlingów osiągnięto drogą pozyczek w ciągu najbliższych 12 miesięcy.

Wiemy — ciągnął dalej Churchill — że Niemcy mają 1500 armat i 30 pułków artylerii ruchomej, niezależnie od artylerii pozycyjnej. Neville Chamberlain powiedział, iż nie ma bezpośredniego niebezpieczeństwa wojny, „jeżeli chodzi o wiosnę i lato tego roku. Lecz co nam niesie przyszłość? Rząd postąpiłby mądrze, gdyby skrócił niebezpieczny okres naszego dozbrojenia się. Wierzę, iż możemy liczyć na przyszłą wyższość marynarki brytyjskiej w Europie, o ile w Stanach Zjednoczonych przeważą dobre uczucia w stosunku do nas. Następnie otuchy mi dodaje nasz sojusz z francuską demokracją parlamentarną. Sojusz ten jest niewątpliwie sojuszem obronnym przeciwko niesprowokowanej napaści. Sądzę, że przyjaźń tych dwóch krajów jest jedną z największych gwarancyj naszego własnego bezpieczeństwa i utrzymania pokoju".

Współpraca finansowa Anglii i Ameryki

z Rządem ludowym Francji

Prowadzi się wymiana zdań między Paryżem, Londynem a Waszyngtonem. Rząd francuski liczy na współdziałanie 2-ch pozostałych partnerów układu monetarnego.

„Petit Parisien" donosi z Waszyngtonu, iż Rząd amerykański jest skłonny uczynić wszystko, aby dopomóc Rządowi francuskiemu. Sekretarz skarbu Morgenthau udzielił niedwuznacznego zapewnienia ambasadorowi Bonnet'owi w czasie rozmowy, jaką odbył na początku tego tygodnia.

W czwartek na giełdzie paryskiej zaznaczyła się bardzo poważna zwyżka. Ogarnęła przede wszystkim wszystkie papiery francuskie, zarówno renty i obligacje państwowe, jak i akcje prywatne. Renty zwyżkowały w granicach od 2 fr. 80 cm. do do 3 fr. 65 cm., co na warunki paryskie stanowi bardzo poważną zwyżkę.

Akcje prywatne zwyżkowały w granicach od 5 do 8 proc. Akcje Banku Francuskiego zwyżkowały o 575 fr. do wysokości 8475 fr.

NIE BĘDZIE ZARZĄDZEŃ NADZWYCZAJNYCH.

Ministerium finansów zakomunikowało, że pogłoskom o rychłej stabilizacji franka, jakie krążą, nie należy dawać posłuchu. Również nieprawdziwe są pogłoski o zamierzonym złożeniu w Izbie projektów finansowych i wyjeździe gubernatora Banku Francji. Rada ministrów zajmie się sytuacją finansową i poweźmie odpowiednie decyzje. W żadnym wypadku nie są przewidziane żadne zarządzenia nadzwyczajne.

Sprawa skrócenia czasu pracy w górnictwie na plenum Sejmu

Poniżej podajemy dalszy ciąg posiedzenia Sejmu w dn. 4 marca:

Przechodząc do omówienia problemu skrócenia czasu pracy w polskim górnictwie węglowym, referent pos. Gdula przedstawia stanowisko, jakie w tej sprawie zajął przemysł węglowy, oraz stanowisko, zajęte przez związki zawodowe.

Komisja ustaliła dolną granicę na 40 godzin tygodniowo, a ponadto **skreśliła** okres czasu, podczas którego ustawa ma obowiązywać, co w projekcie rządowym ustalone było na 1 rok.

Pos. Przykling broni swoich poprawek. W jednej poprawce domaga się 6-godzinnego dnia pracy, w 2-ej — utrzymania zarobków na dotychczasowym poziomie, mimo skrócenia czasu pracy. Górnicy motywują postulat skrócenia czasu pracy nie tylko względem na zmniejszenie bezrobocia, ale i na ich stan fizyczny, ponieważ 8-godzinny dzień pracy pozbawia górników sił i powoduje wyrzucenie na bruk. Mimo ustalonych zarobków górników, koszty robocizny maleją w stosunku do tony, a przyczyny tego zjawiska trzeba szukać w zwiększeniu wydajności pracy, za co górnikom bynajmniej nie zapłacono, a nawet obniżono ich zarobki.

GŁOS PRZEDSTAWICIELA KAPITAŁU.

Pos. Wierzbicki uważa, iż pierwszą w hierarchii naszych potrzeb w górnictwie węglowym to rozbudowa naszego kopalnictwa. Gdybymy mogli rzucić na ten cel 30 ml. zł., to dałoby to zatrudnienie 12,000 górnikom, a w przemysłach instalacyjnych znalazłoby zatrudnienie drugie tyle robotników.

Mówca kończy następującym demagogicznym oświadczeniem:

„Jeżeli cała klasa robotnicza przyjmuje, jako ogólne hasło skrócenie czasu pracy do 6 godz., to to jest gubienie Polski. W dniu, w którymby się to stało w Polsce, byłoby największe święto w Bolszewii i taki jubel w Hitlerii, jakiegośmy jeszcze nie widzieli. Oczywiście do tego nie dojdzie. Rząd polski traktuje tę ustawę, jako wyjątkową. Ale znamy prawa przejściowe, które potem się stały murowane, tak jak mamy murowane prawa, które w ogóle przestały istnieć".

Pos. Kopeć wskazuje na eksperyment „Wspólnoty Interesów" i radzi zdobyć konsumenta wewnętrznego przez potanienie węgla.

MOWA MIN. KOŚCIAŁKOWSKIEGO.
(W streszczeniu).

Rząd wniósł projekt ustawy o skróceniu czasu pracy w górnictwie węglowym, która to ustawa nie precyzując norm skróconego czasu dnia lub tygodnia pracy, *jest pełnomocnictwem dla Rządu* w zakresie unormowania czasu pracy w górnictwie węglowym poniżej norm dzisiaj obowiązujących.

Sejmowa Komisja Pracy wypowiedziała się za wprowadzeniem do omawianego projektu ustawy postanowienia, iż czas pracy mógłby być skracany do 40 godzin na tydzień.

Należy zwrócić uwagę, iż napewno i Rząd i świat pracy są zgodne w tendencji, by nie załamać tworzącej się z takim trudem nowej, korzystniejszej równowagi gospodarczej.

Wypowiadając się przeciwko wprowadzeniu poprawki o 40-godzinnym tygodniu pracy, zaznacza, iż w chwili obecnej Rząd nie mógłby się zobowiązywać, iż skróci czas do tej normy, gdyż zanim taka decyzja miałaby być powzięta, muszą być przeprowadzone odpowiednie studia, jakie skutki wywarłaby ta reforma na życie gospodarcze kraju. Z drugiej zaś strony ustalenie normy 40-godzinnego tygodnia pracy może być krępujące i niewygodne w tych przypadkach, w których Rząd dla pewnych kategoryj pracowników, zatrudnionych pod ziemią przy robotach szczególnie niebezpiecznych i groźnych dla zdrowia i życia górników, chciałby skrócić czas pracy do 6 godzin na dobę.

Wnosząc projekt ustawy do ciał ustawodawczych, uczynił to Rząd z zamiarem wykorzystania udzielonego mu pełnomocnictwa do skracania czasu pracy w takim zakresie, na jaki pozwolą nasze stosunki gospodarcze.

Z tych wszystkich względów, analogicznie do stanowiska, zajętego przeze mnie na komisji, wypowiadam się przeciwko poprawce.

W głosowaniu przyjęto ustawę w brzmieniu rządowym. W rezultacie ustawa jest pełnomocnictwem dla Rządu i na razie żadnych zmian do faktycznego stanu nie wprowadza.

NOWELA DO USTAWY O N.T.A.

Przyjęto następnie ustawę o nowelizacji ustawy o Najw. Trybunale Administracyjnym.

Pos. Sommerstein zarzucił Rządowi, że nie docenia tej instytucji, skoro pomimo podwyższenia opłat nie powiększa etatów. Na powiększenie o 5 nowych etatów potrzeba 80 tys. zł.

Poprawki zgłoszone przez tego mówcę odrzucono.

Następnie przyjęto nowelę do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym, o czym pisaliśmy po wyjściu ustawy z komisji.

Wreszcie przyjęto ustawę o sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Przeciw ustawie protestował pos. Gotlieb, uważając, iż przekreśla zasady wolnego handlu wyrobami tytoniowymi.

Na tym porządek dzienny wyczerpano.

W Hiszpanii.

Inicjatywa w ręku wojsk rządowych

Korespondent Havasa podaje: W prowincji Guadalajara wojska rządowe dokonały kilku ataków na bagnety, wypierając w niektórych miejscach powstańców z okopów. Na odcinku Valdemaqueda na południowo - wschód od Escurial intensywna działalność artylerii. (PAT.).

NA FRONCIE ASTURYJSKIM.

Korespondent specjalny Havasa po stronie powstańczej donosi, że na froncie Asturii toczy się nadal zacięta bitwa. Wojska rządowe niepokoją nieprzerwanie 8 dywizję powstańczą, której oddziały, pomimo ognia artyleryjskiego i ataków milicji, utrzymały wszystkie swe pozycje.

Na Oviedo skierowano 5 batalionów z frontu Santanderu.

AMBASADOR HITLEROWSKI.

Z Salamanki donoszą: Odbyło się tam z wielką uroczystością wręczenie listów uwierzytelniających przez ambasadora Niemiec, gen. Faupela, gen. Franco.

ZAKAZY NIE DOTYCZĄ FARINAZZIEGO.

Do Hiszpanii wyjechał członek wielkiej rady faszystowskiej i b. sekretarz generalny partii, Farinazzi. Koła półurzędowe wyjaśniają, że wyjazd Farinazziego nie stoi w sprzeczności z obowiązującymi zakazami, dotyczącymi wyjazdu ochotników, ponieważ p. Farinazzi, udając się do Hiszpanii, nie zamierza brać udziału w wojnie domowej.

Nadużycia w Jaworznie

(Kor. własna).

Od kilku dni obiega Jaworzno wiadomość, że z kasy gminnej zginęło z górą sto tysięcy zł. Podobno w związku z tym, kilka osób zawieszonych zostało w czynnościach.

Coraz częstsze defraudacje w pow. chrzanowskim (około trzy czwarte miliona zł. zdefraudował p. Dziuba w Towarzystwie Zaliczkowym w Chrzanowie ze składek robotników i chłopów, około trzysta tysięcy zł. zdefraudowano w Funduszu Pracy w Chrzanowie) podniecają umysły ludności.

Opinia publiczna Jaworzna zwraca się do zainteresowanych czynników o wyjaśnienie powyższej sprawy.

Ustawa o ochronie rynku pracy

W „Dzienniku Ustaw" R. P. Nr. 6 z dnia 29 stycznia 1937 r., poz. 47, pojawiła się ustawa z dnia 23 stycznia 1937 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 czerwca 1927 r. o ochronie rynku pracy.

Źródłem powyższej zmiany stała się potrzeba przystosowania ustawodawstwa polskiego o ochronie rynków pracy do przepisów obowiązujących w tej dziedzinie na terenie innych państw. Państwa te wprowadziły u siebie szereg przepisów specjalnych, ograniczających zarobkowanie obcokrajowców w charakterze pracobiorców.

Ogłoszona obecnie ustawa przewiduje przede wszystkim możność cofnięcia udzielonego pracodawcy zezwolenia na zatrudnienie cudzoziemca. Decyzja taka mogłaby być spowodowana względami na zagrożenie ważnych interesów gospodarczych Państwa.

Powtóre, cudzoziemcy, przebywający w Polsce od 1 stycznia 1922 r., będą otrzymywali specjalne zezwolenia na pracę. O ile umowy międzypaństwowe nie stanowią inaczej, zezwolenia takie będą wydawane na podstawie swobodnego uznania władz.

W ten sposób można będzie wprowadzić zasadę wzajemności w stosunku do tych Państw, które zbyt rygorystycznie stosują swe przepisy o zatrudnianiu cudzoziemców wobec obywateli polskich.

Ze spraw bezpieczeństwa pracy

Dbałość o zdrowie robotników w przemyśle jest kwestią gospodarczą

„Zbyt wczesne zużycie maszyny ludzkiej — czytamy w książce W. Adamieckiego p. t. Gospodarcze znaczenie bezpieczeństwa pracy — wskutek nieracjonalnej, rabunkowej gospodarki materiałem ludzkim powoduje zniszczenie zdolności produkcyjnej jednostki przed upływem okresu amortyzacyjnego; stworzenie z jednostki motoru zdolnego do wytwarzania rzeczy użytecznych, bądź do dawania usług społeczeństwu kosztuje. Aby równowaga życia gospodarczego nie ucierpiała, jednostka powinna zwrócić nie tylko to, co spożyła w okresie swej nieproduktywności, ale powinna co najmniej zwracać przez okresy swej produktywności tyle ,ile w ciągu tego okresu spożywa".

Dbałość o zdrowie robotników znajduje tedy uzasadnienie w rozważaniach natury gospodarczej. Oto weźmy, np. sprawę na ogół zaniedbaną nawet w krajach przodujących pod względem ochrony pracy —jaką jest należyte zorganizowanie pierwszej pomocy.

Zagadnieniem kosztów pierwszej pomocy i możliwych oszczędności w górnictwie angielskim, w **którym zaledwie w około 10 proc.** kopalń organizacja ta postawiona jest w sposób zadawalający, zajął się m. in. dr. Cronin. Owóż stwierdził on np., że utrzymanie doskonałej organizacji kosztuje kopalnię zatrudniającą 1000 robotników zaledwie 40 funtów rocznie; że koszt odszkodowania na tonę wydobytego węgla przy dobrej organizacji wynosi zaledwie 3,1 pensa, a przy złej organizacji 6,7 pensa; że w jednej kopalni, po przybyciu nowego kierownika, dbałego o pierwszą pomoc, koszt odszkodowania wypadków spadł z 8 pensów poniżej 4 pensów na 1 tonę ,a zatem spadek kosztów jest dwukrotny.

Newquist oblicza na podstawie badań, przeprowadzonych w Stanach Zjedn., że należyte zorganizowanie pierwszej pomocy dałoby możność zaoszczędzenia co najmniej ⅓ czasu straconego wskutek wypadków przy pracy.

O ile więc poważne skrócenie czasu leczenia musi wpłynąć na obniżenie kosztów leczenia wypadków, o tyle idące z tym w parze poważne zmniejszenie stopnia powstającego inwalidztwa powinno się wyrazić w równoczesnym obniżeniu ciężaru rent wypadkowych.

Tragedia we wsi Domanowa

W dniu 3 b. m. policja otoczyła we wsi Domanowa, powiat Bielsk Podlaski, dom, w którym ukryli się bandyci, trzej bracia Zerowie. Na wezwanie do poddania się oddał się w ręce policji Bronisław Zero, natomiast dwaj pozostali odmówili poddania się. Policja rozpoczęła ostrzeliwanie domu, w którym bandyci zabarykadowali się, odpowiadając ogniem karabinowym. Po krótkiej strzelaninie nastąpiła przerwa. W pewnej chwili usłyszano z oblężonego domu 3 strzały rewolwerowe. Okazało się, że Stanisław Zero, nie chcąc się poddać,, zastrzelił brata Lucjana, po czym usiłował popełnić samobójstwo, strzelając dwukrotnie do siebie. Policja po wkroczeniu do budynku stwierdziła śmierć Lucjana, a lekko rannionego Stanisława przewiozła do

Pogrzeb ofiar wybuchu

We czwartek odbył się pogrzeb ofiar pożaru w Pionkach przy udziale około 8,000 ludzi. Obecni byli przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, oraz dyrekcja wytwórni prochu w Pionkach.

Wiadomości Sportowe

Z dnia

DZIWNYM TRAFEM WSZYSTKIE KLUBY SĄ ŻYDOWSKIE.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu białostockiego okręgowego związku piłki nożnej postanowiono wykluczyć ze związku następujące kluby: PWL. — Hajnówka, Kraft — Grodno, Makabi — Suwałki, Makabi — Wołkowysk, Z. K. i Hapoel z Bielska. Decyzja zarządu spowodowana była nie respektowaniem przez powyższe kluby uchwał zarządu, terminów rozgrywek, nie opłacanie składek członkowskich i taks sędziowskich. O powyższej uchwale zarząd Związku zawiadomił Urząd Wojewódzki, prosząc o wyciągnięcie w stosunku do tych klubów konsekwencyj, przewidzianych ustawą o stwarzyszeniach, t. zn. o skreślenie tych klubów.

Jest to pierwszy wypadek w sporcie polskim zwrócenia się związku sportowego do władz administracyjnych o rozwiązanie klubów. Dziwnym trafem wszystkie kluby skreślone są żydowskie.

TEREN W DOLINIE SZWAJCARSKIEJ BĘDZIE SPRZEDANY.

Teren Warszawskiego Tow. Łyżwiarskiego w Dolinie Szwajcarskiej ma być niebawem sprzedany, a za uzyskane pieniądze towarzystwo zakupi inny teren koło mostu Poniatowskiego, gdzie już w lecie mają być rozpoczęte budowy dla uruchomienia sztucznego lodowiska.

PŁYWALNIA W CIWF-ie BĘDZIE NIEBAWEM WYBUDOWANA.

W Centralnym Instytucie WF. prowadzone są obecnie prace budowlane nad ukończeniem pływalni krytej instytutu. Budowa pływalni ma być zakończona na wiosnę.

Hokej

DRUGI SUKCES POLSKICH HOKEISTÓW W AMSTERDAMIE

W rewanżowym spotkaniu, rozegranym w Amsterdamie, polscy hokeiści pokonali zdecydowanie zespół amsterdamski „Blue Six" 7:0 (1:0, 3:0, 3:0).

W pierwszej tercji Polacy zdobyli prowadzenie przez Marchewczyka. Holendrzy usiłują wyrównać, ale im się to nie udaje. W drugiej fazie gry przewaga Polaków wzrasta, dalsze bramki padają ze strzałów Kuliga, Wołkowskiego i Sokołowskiego. W trzeciej tercji inicjatywa jest w dalszym ciągu w rękach naszych hokeistów, dla których dalsze punkty zdobywają Sokołowski, Kulig i Wołkowski.

Mecz wywołał znaczne zainteresowanie i zgromadził przeszło 4 tys. widzów.

Tenis

SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO TARŁOWSKIEGO NAD PALMIERIM.

W drugim dniu międzynarodowego turnieju tenisowego w Mentonie, polscy tenisiści odnieśli szereg dalszych zwycięstw. Wszyscy nasi zawodnicy przeszli bez trudu do 3-ej rundy, przy czym największą sensacją dnia było zwycięstwo Tarłowskiego nad najlepszą rakietą Włoch, Palmierim.

Jędrzejowska odniosła dwa zwycięstwa: w pierwszej rundzie pokonała Abed 6:0, 6:0, a w drugiej rundzie wyeliminowała Szwedkę Roberg 6:0, 6:1.

Hebda walczył z Petersem, bijąc go 9:7, 6:1.

Tarłowski, jak zaznaczyliśmy, wyeliminował niespodziewanie Palmieri'ego 6:4, 2:6, 6:3.

Tłoczyński spotkał się z Robertsonem, wygrywając 6:4, 6:4.

W grze podwójnej panów para Tłoczyński — Hebda wygrała z parą Ralli — Kostoris 7:5, 3:6, 6::1.

PERRY — VINEZ 12 : 12.

Dwaj najlepsi tenisiści zawodowi Perry i Vinez spotkali się ostatnio w Seattle poraz 24-ty. Tym razem wygrał Perry 6:5, 9:11, 6:4. Obecny stan spotkań obu tych zawodników wyrównał się i brzmi 12 zwycięstw dla Perry'ego i 12 zwycięstwa dla Vineza.

Boks

PIĘŚCIARZE PRZEMYSCY W KRAKOWIE.

W Krakowie rozegrany został mecz bokserski pomiędzy Wawelem (Kraków) i Polonią (Przemyśl), zakończony zwycięstwem Wawelu w stosunku 10:4.

Lekkoatletyka

POLSKA NA 11-ym MIEJSCU W KLASYFIKACJI LEKKOATLETYCZNEJ.

Niemiecki tygodnik „Der Leichtathlet" ogłosił listę 50-ciu najlepszych wy...ków lekkoatletycznych w roku ubiegłym i przeprowadził na zasadzie tej listy klasyfikację 35-ciu państw. Według tej klasyfikacji na czele znajduje się USA. przed Niemcami, Finlandią, Szwecją, Japonią, Anglią, Włochami, Węgrami, Połudn. Afryką i Francją, a jedenaste miejsce zajmuje Polska przed Norwegią, Holandią, Kanadą, Australią i t. d.

ŻYCIE WARSZAWY

Okręgowy Komitet Robotniczy P.P.S.
Okręgowy Wydział Młodzieży P.P.S.

organizują 4 zgromadzenia młodzieży robotniczej n.t.

„Młodzież pod obuchem bezrobocia"

Zgromadzenia odbędą się:

dla młodzieży robotniczej Rakowca i Ochoty, w niedzielę, dnia 7-go marca b. r. w lokalu dzielnicy Rakowiec, ul. Pruszkowska 6, o godz. 4-ej po południu;

dla młodzieży Pragi, w niedzielę, dnia 7-go marca, o godz. 6-ej wiecz., w sali Zw. Zaw. Metalowców, ul. Szeroka 22.

W środę dnia 10 go marca

dla młodzieży robotniczej Woli, Jerozolimy i Starówki w środę, dnia 10-go marca, o godz. 6-ej wiecz. w sali Dzielnicy Wola PPS., ul. Wolska 44;

dla młodzieży robotniczej i pracowniczej Mokotowa, Powiśla i Śródmieścia w środę, dnia 10-go marca, o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Zw. Użyt. Publ., ul. Warecka 7, II piętro.

Młodzi, przybądźcie licznie!!!

Uchwały pracowników miejskich Warszawy

W dn. 4-go marca b. r. odbyła się konferencja Zarządów Oddziałów Warszawskich Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce oraz delegatów i mężów zaufania Związku, z udziałem ponad 100 uczestników.

Konferencja ta przyjęła jednomyślnie rezolucję, stwierdzającą, iż ogół pracowników miejskich przyłącza się do stanowiska, jakie wobec aktualnych zagadnień politycznych i gospodarczych zajmuje cała Polska Robotnicza.

W odpowiedzi na ataki na ruch robotniczy, konferencja oświadczyła, iż ogół pracownikow miejskich walczyć będzie: o wolność zgromadzeń i zrzesaznia się, o rozwiązanie Sejmu i Senatu, o nowe wybory do Sejmu i Senatu oraz o przywrócenie samorządu miejskiego i wiejskiego, o pięcioprzymiotnikowe prawo głosowania.

Konferencję zakończono okrzykiem: „Niech żyje Rząd Robotników i Chłopów! Niech żyje Socjalizm!"

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś w sobotę po raz 25 znakomita komedia W. Wernera „Ludzie na krze", poruszająca najbardziej żywotne zagadnienia współczesnego życia, ze wspaniałą kreacją Stefana Jaracza w roli starego profesora.

W niedzielę o godz. 4-ej po poł. arcyzabawna komedia „Woźny i minister".

TEATR WIELKI. Dziś w sobotę balet Joossa: „Zielony stół", „Syn marnotrawny", „Bal w Wiedniu"..

W niedzielę balet Joossa o g. 3.30 pop. i o g. 8 wiecz.: „Zielony stół", „Dziś wieczorem — Strauss!" i „Stolica".

TEATR NARODOWY. Dziś tragedia republikańska „Fiesko" Fr. Schillera z Józefem Węgrzynem.

W niedzielę o godz. 3.30 pop. „Skąpiec" Moliera z Solskim.

TEATR POLSKI: daje dziś „Wesele Figara", komedię Beaumarchais. w świetnej inscenizacji A. Węgierki.

W niedzielę o godz. 3 pop. „Tessa" z Barszczewską i Ziembińskim w rolach głównych.

TEATR NOWY: Dziś francuska komedia „...3..6..9", w reżyserii Osterwy.

TEATR MAŁY. Dziś „Lato w Nohant" J Iwaszkiewicza.

TEATR LETNI. Dziś w sobotę i niedzielę (pop. i wiecz.) odbędą się ostatnie przedstawienia „Żołnierza królowej Madagaskaru" w premierowej obsadzie.

Premiera komedii wiedeńskiej p. t. „Jutro niedziela" odbędzie się nieodwołalnie w poniedziałek dn. 8 b. m.

TEATR REDUTY. W sobotę dn. 6 b. m. o godz. 16-ej w sali teatru Ateneum i w niedzielę dn. 7 b. m. o godz. 12-ej w sali teatru Rozmaitości (Chłodna 49) odbędzie się pokaz sztuki według znanej powieści K. Makuszyńskiego p. t. „O dwuch takich, co ukradli księżyc".

TEATR REDUTY. W niedzielę dn. 7 b. m. o godz. 12 w Reducie (Kopernika 36/40) odbędzie się trzeci z cyklu poranków literackich „Przekrój poezji współczesnej" p. t. „Barwa miodu" Leopolda Staffa. Recytować będą: pp. Zofia Małyniczówna i Kazimierz Wilamowski. Prelekcję wygłosi p. Janina Kulczycka-Saloni.

TEATR KAMERALNY: gra dziś nową sztukę autora „Matury" W Fodora „Tajemnica lekarska".

TEATR MALICKIEJ daje dziś komedię A. de Herz'a „Zamieszaj".

W niedzielę o godz. 4 pop. „Trafika pani generałowej" z Malicką.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś „Cabaretissimo" — karnawał literacki Hemara i Tuwima.

TEATR ROZMAITOŚCI: Dziś komedia Kiedrzyńskiego „Kobieta—Wino—Dancing".

OPERETKA PRZY UL. KAROWEJ: Dziś komedia muzyczna „Tancerka z Andaluzji".

TEATR „8.15": „Taniec szczęścia", melodyjna operetka Stolza, zyskuje nową atrakcję. Od dziś Loda Halama rozpoczyna występy gośc. w dwuch zupełnie nowych, popisowych kreacjach.

TEATR 13 RZĘDÓW (Café Club). Jutro premiera nowej „Szopki politycznej 1937 r." pióra Karpińskiego i Minkiewicza.

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19): W piątek, sobotę i niedzielę „Kajdany" Sumbatowa.

ŻYDOWSKI TEATR REPREZENTACYJNY (Nowości. Bielańska 5): Dziś o godz. 8-ej komedia muzyczna „Na warszawskim jarmarku".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś o godz. 7-ej wiecz. przy ul. Młynarskiej 2 „Uciekła mi przepióreczka".

TEATR SCALA: Dziś sztuka p. t. „Kobieta dla wszystkich".

TEATR DLA DZIECI T. ORTYMA (Kredytowa 14). W niedzielę o g. 12 i o 4 pop. premiera „Don Kichot" Cervantesa, inscenizował Tymoteusz Ortym.

„BAJ" — KUKIEŁKOWY TEATR DLA DZIECI w sali Konserwatorium (Okólnik 1). W niedzielę dn. 7 marca o godz. 16 widowisko p. t. „O Kasi, co gąski zgubiła" pióra Marii Kownackiej.

MATYLDA POLIŃSKA - LEWICKA w KONSERWATORIUM. W sobotę 6 b. m. o g. 20.15 odbędzie się w sali Konserwatorium drugi w bieżącym sezonie recital znakomitej śpiewaczki Matyldy Polińskiej-Lewickiej.

Z FILHARMONII. Na niedzielnym poranku poznamy dwoje artystów: świetną pianistkę meksykańską Angelikę Morales uczennicę prof. Sauera, która grać będzie koncert A-dur Liszta i doskonałego kapelmistrza włoskiego Carlo Cammarotę z Neapolu. Na czele programu pierwsza symfonia Beethovena.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie o g. 4.30 program marcowy z grupą tygrysów na czele. O g. 8.15 w. program atrakcyj i walki amerykańskie „Catch as catch-can".

Olbrzymi sukces „Lata w Nohant"

Komedia Iwaszkiewicza o Chopinie i George-Sand zyskuje z dniem każdym coraz większą popularność tak, że dyrekcja czuła się zmuszona przedłużyć serię przedstawień sztuki do końca bieżącego miesiąca, po czym wejdzie na repertuar nowa komedia A. Cwojdzińskiego p. t. „Freuda teoria snów" z Romanówną i Maszyńskim w rolach głównych.

Dwa wielkie zatory na Wiśle

Sytuacja pod Warszawą

Według danych biura hydrograficznego utworzyły się ostatnio dwa zatory na Wiśle. Jeden zator znajduje się pod Puławami. Woda podniosła się o 2 metry, zagrażając wałom, wobec czego sprowadzono dwie kompanie saperów.

Drugi zator utworzył się pod Chełmnem. Stan może wytworzyć się groźny, o ile zator ten nie spłynie. W Warszawie kulminacja oczekiwana jest w sobotę o godzinie 8 wieczorem.

Skazanie kasjera

Przed sądem apelacyjnym stanął wczoraj b. kasjer Gł. Urzędu miar i wag Skoczylas, oskarżony o zdefraudowanie 35 tys. zł.

Skoczylas w czasie rewizji usiłował popełnić samobójstwo, ale go wyleczono. Sąd okręgowy skazał go na 3 l. więzienia. Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

IK.

Drożyzna rośnie

Wskaźnik kosztów utrzymania w Warszawie, obliczany przez Główny Urząd Statystyczny dla rodzin pracowników umysłowych, wykazał w lutym w porównaniu ze styczniem r. b. zwyżkę o 1,3 proc.; w porównaniu z 1928 r., przyjętym za sto, wskaźnik ten wynosił w lutym 68,4, w tym żywność 52,4, co w porównaniu ze wskaźnikiem za styczeń stanowi o 3,2 proc. więcej, odzież i obuwie — 56,6, co w porównaniu stanowi wzrost o 0,3 proc. oraz higiena i zdrowie — 70,1, co w porównaniu stanowi o 2,1 proc. więcej (głównie z powodu podrożenia mydła).

Nędza studentów

Ze sprawozdania z działalności ambulatorum domów akademickich przy ul. Akademickiej w Warszawie za okres od 1 września 1935 r. do 31 sierpnia 1936 r. wynika, że w tym czasie leczyło się 91 mieszkańców Domów, co stanowi 53,9 proc. ogólnej ich liczby. Porad i zabiegów udzielono 15,805, z czego na poradnię chorób wewnętrznych przypada 5,765, na poradnię dentystyczną 4,909.

Podczas dorocznych badań zdrowotnych wszystkich 16,671 mieszkańców stwierdzono niedożywianie u 21,8 proc..

Zasadniczą przyczyną wielu tych chorób jest zubożenie akademików: oszczędzanie na obiadach, ciągła pogoń za najmniejszym chociażby zarobkiem, bezsenne noce, spędzone nad książkami, długie godziny pracy w laboratoriach — oto zarodki choroby.

Kronika Organizacyjna

KOMUNIKAT EGZEKUTYWY WOKR.

Egzekutywa WOKR. wzywa Komitety Dzielnicowe do wysłania pocztów sztandarowych na otwarcie Kongresu ZRSS. dziś o godz. 10.30 rano, sala „Ateneum" ul. Czerwonego Krzyża 20. W niedzielę dn. 7 bm. o godz. 11 rano w sali teatru „Ateneum", ul. Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się uroczysta Akademia ku czci tow. J. Michałowicza, na którą Komitety Dzielnicowe wyślą poczty sztandarowe i wezwą członków do wzięcia udziału w Akademii.

Na pomoc zimową

W dniach od 7-go do 10-go marca b. r. odbędzie się w Warszawie wielka sprzedaż autografowanych dzieł pisarzy polskich na Pomoc Zimową.

Pierwsza sprzedaż odbędzie się w Kawiarni Europejskiej dn. 7-go b. m. w niedzielę od godz. 12—14 w południe — następna w Ipsie w poniedziałek 8-go b. m. w godzinach wieczornych podczas wieczoru Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy, wreszcie ostatnia we wtorek 9-go b. m. w Filharmonii podczas Konkursu Chopinowskiego.

W sprzedaży wezmą łaskawy udział znakomite artystki teatrów warszawskich oraz wybitne pisarki polskie.

Samosąd nad złodziejem

Do starostwa północnego doprowadzono złodzieja Antoniego Marcinkowskiego, Burakowska 23 posiadającego przy sobie wytrychy.

Okazuje się, że Marcinkowski cierpi na bezwład rąk. Pobito go na Woli kijami. W sprawie tego samosądu prowadzone jest energiczne śledztwo.

Dwie ofiary ślizgawicy

Brandla Nejhausówna, uczennica, (Wolska 135), poślizgnęła się złamała lewą rękę

— Kazimierz Kożuchowski, uczeń, (Mickiewicza 30), również poślizgnął się i złamał prawą rękę. Pomocy ofiarom ślizgawicy udzielono w ambulatorium Pogotowia.

Ofiara mrozu

W Al. Jurskiego, dozorca nocny znalazł jakiegoś mężczyznę, dającego słabe oznaki życia. Prawdopodobnie zasłabł on wskutek przemarznięcia. Przeniesiono go na posterunek policji w Targówku, lecz w drodze zmarł. Policja zajęła się ustaleniem osobistości denata.

Wóz pod pociągiem

Na przejeździe kolejowym, w Jeziornie, wskutek nie zamkniętego szlabanu, pod pociąg towarowy kolejki Wilanowskiej dostał się wóz ciężarowy, należący do Mordki Brandta. Wóz został rozbity, konie zaś, w porę odczepione— ocalały.

Zaczadzenie

Przy ul. Kobielskiej 61, wskutek zbyt wcześnie zasuniętego szybra, w mieszkaniu dozorcy domu, 44-letniego Jakóba Kempki, wydzielał się tlenek węgla, którym zatruł się Kempka, oraz żona jego, 54-letni Franciszka. Lekarz Pogotowia doprowadził zatrutych do przytomności.

Pożary

Przy ul. Ratuszowej 6, w budce Przysposobienia Wojskowego, zapaliła się ścianka drewniana i sufit, prawdopodobnie od silnie rozgrzanej rury piecyka żelaznego. Pogotowie V-go oddziału straży, po wyrąbaniu części ścianki i sufitu, pożar ugasiło.

— Przy ul. Chmielnej 124, w mieszkaniu na I-ym piętrze, należącym do Florentyny Łuczkowskiej, wybuchł pożar. Wskutek wadliwego urządzenia przewodów kominowych, zaczęła się palić belka w przewodzie i sufit. Następnie pożar rozszerzył się na mieszkanie na II piętrze, należące do Stefana Obuszyńskiego, gdzie zapaliła się podłoga. Na miejsce przybyło pogotowie IV-go oddziału straży ogniowej, które po trzygodzinnej akcji, pożar ugasiło, wyrąbując podłogę i sufit. Właściciel domu Berek Ajzenberg oblicza straty na 4.000 zł., właściciele mieszkań zaś — wskutek zniszczenia, lub spalenia mebli — po 2.000 zł.

Rozstrój nerwowy—przyczyną samobójstwa

Przy ul. Freta 26, w mieszkaniu przy pracowni zegarmistrzowsko-jubilerskiej, należącej do Jerychona Kupca, żona K., 34-letni Cyrla, nocą, korzystając ze snu domowników, weszła w kąt pokoju za parawan i powiesiła się na sznurku, umocowanym na haku w ścianie. Rano, gdy mąż wstał i ujrzał wiszącą, wszczął alarm. Jednocześnie przeciął sznurek i zdjął wiszącą. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Przyczyną samobójstwa — silny rozstrój nerwowy, na który Kupcowa cierpiała już od dłuższego czasu. Choroba ta ostatnio, gdy Kupcowa przed trzema tygodniami powiła pierwsze dziecko, wzmogła się.

Co wyświetlają kina?

APOLLO: „Dzieci ulicy".
ADRIA: „Zapomniana symfonia".
ANTINEA: „Róża" i rewia.
AMOR: „Osaczona" i „Zapomniane twarze".
ACRON: „Biały Tarzan" i „Zbankrutowany cyrk".
AS: „Róża".
ATLANTIC: „Wielka miłość Beethovena".
BAŁTYK: „Płomienne serca".
BIS: „Czerwony anioł" i „Będziesz zawsze moja".
CZARY: „Trędowata".
CAPITOL: „O czym marzą kobiety".

CASINO: „Sam na sam".
COLOSSEUM: „Ramona".
GDYNIA: „Małżeństwo na rozdrożach" oraz rewia.
ELITE: „Anthony Adverse" i „Wesoła noc".
EUROPA: „Płomienne serca".
FAMA: „Janosik—hetman zbójecki"
FLORIDA: „Wyprawa na Mongo" i „Zuzanna idzie w świat".
FORUM: „Niewidzialny promień" i „Adieu".
FILHARMONIA: „Blond Carmen" z Martą Eggerth.
HOLLYWOOD: „Pieśni jej matki" z Martą Eggerth.

HELIOS: „Papa się żeni".
ITALIA: „Pałace we Flandrii" z M. Eggerth.
IMPERIAL: „Zakochane kobiety".
KOMETA: „Cissy" i rewia.

LOS: „Generał Sutter" (dozw. dla młodzieży).
MASKA: „Należę do Ciebie" i „Czu-Czin-Czon".
MINERWA: „Manewry miłosne" i „Poławiacze skarbów".

MAJESIC: „Ich troje".

METRO: „Ada to nie wypada" i rewia.
MEWA: „Rose Marie" i „Śladami indian".
MUCHA: „Nocne motyle" i „Żona dwóch mężów".
NOWA TOMBOLA: „Błękitna parada" i „Wesoły Don Juan".
MIEJSKIE: „Jestem niewinny".

PAN: „Ogród Allacha".

PETIT TRIANON: „Mój pan mąż" i „Mały buntownik" z Shirley.
POPULARNY: „Dr. X" i rewia.
PRASKIE OKO: „Król kobiet i „Ręce zawiniły".
PROMIEŃ: „Biała parada" i „Świat jest zakochany".
PRAGA: „Mayerling" i rewia.
RAJ: „Kochaj tylko mnie".
RIALTO: „Piętro wyżej".
RIVIERA: „Bohaterska brygada".
RENA: „Władca Kalifornii" i „Król się bawi".
ROMA: „Tajemnica starego zamku".
ROXY: „30 karatów szczęścia" z Dymszą.
SFINKS: „Panna Lili" z Fr. Gaal.
SOKÓŁ: „Mały lord" i „Królowa melodii".
SORRENTO: „Generał Sutter" i „Takie są dziewczęta".
STUDIO: „Allotria".
STYLOWY: „Nicpoń".
ŚWIATOWID: „Buffalo Bill".
TON: „Pod dwiema flagami".

UCIECHA: „San Francisko".
UNIA: „Pan z milionami" i rewia.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.